Nr 560. Kraków, Czwartek 4. Grudnia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscowo: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowo: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 8. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przed Sejmem.

Jutro zbiera się nowo wybrany Sejm na pierwszą swą sesyę. Będzie ona miała w każdym razie znaczenie historyczne, jakiekolwiek bowiem przyniesie rezultat, będzie on w życiu naszego kraju, w dziejach jego rozwoju, miał zawsze znaczenie punktu zwrotnego.

Jutro Sejm wybierze komisyę dla najważniejszej w tej chwili sprawy narodowej i krajowej — dla reformy ordynacyi sejmowej. Za tydzień zaś okaże się, czy żywioły polityczne tego kraju posiadają zdolność do wprowadzenia jego życia publicznego na nowe tory, i które z pośród nich wielkie to dzieło odważą się udaremnić.

O reformie wyborczej powiedziano już i napisano tyle, że w tej chwili byłoby zupełnie zbędnem przypominanie tego wszystkiego, co ze spraw ważnych czyni ją — najważniejszą. Zwróćmy w tej chwili uwagę tylko na jeden punkt, który, jak dotąd, zwykle najsłabiej był oświetlany, ponieważ leży jak gdyby poza horyzontem spraw najbliższych, interesów najrealniejszych.

Oto mająca się dokonać lub rozbić ostatecznie reforma wyborcza ma ogromne znaczenie nietylko dla naszego kraju, nietylko dla tego zaboru, w którym żyjemy, ale dla całego naszego ogółu polskiego. Nie zapominajmy, że losy tej sprawy zwracają na siebie baczną uwagę nietylko w Wiedniu, lecz także w Berlinie i Petersburgu. Nie dalej, jak wczoraj, pojawiły się w prasie wiadomości, że lwowski konsul rosyjski co drugi dzień wysyła swej władzy bardzo szczegółowe sprawozdania o stanie sprawy reformy wyborczej. Że kolega jego niemiecki czyni jeszcze pilniej i systematyczniej to samo, o tem nie można wątpić.

Tak więc w Berlinie i Petersburgu lepiej, niż wielu z nas samych, znają sobie sprawę z ważności mającego dokonać się dzieła. I czynią niewątpliwie słusznie. Reforma bowiem wyborcza, szczęśliwie przeprowadzona, będzie niezbitym dowodem naszej żywotności politycznej i naszej zdolności podejmowania zadań państwowotwórczych na płaszczyźnie najtrudniejszej — współżycia z drugim, młodym i bardzo ekspanzywnym narodem.

W przeprowadzeniu tej reformy objawi się siła naszego zmysłu państwowo-politycznego, siła, która musi tkwić w całym naszym ogóle narodowym, jeżeli przejawia się w jego części.

Wiele, bardzo wiele doniosłych kwestyj i zagadnień naszej teraźniejszości i przyszłości, które wybiegają daleko na północ i na wschód poza granice tego kraju, wiąże się z tem zadaniem, do którego zbierający się w dniu jutrzejszym Sejm krajowy przystąpi. A kwestye te i zagadnienia, wiekuiście doniosłe i o bycie naszym politycznym rozstrzygające, dzisiaj, po przewrotach w życiu międzynarodowem już dokonanych i wobec przewrotów w tem życiu dopiero oczekiwanych, przedstawiają się w postaci wręcz tajemniczej i o wiele bardziej zawiłej, niż dotychczas.

Zdwoić tedy należy czujność, spotęgować intuicyę politycznie twórczą, zaostrzyć wzrok, potroić dar przewidywania — ten kardynalny warunek polityki i politykowania, aby przedrzeć się przez zasłonę tych brzemiennych w ogromne zdarzenia tajemnic, aby wysłuchać i wpaść w ten rytm dziejów, wedle którego narody muszą iść, jeżeli chcą dojść do pełni rozwoju.

My w dziejach naszych zbyt często nie dosłuchiwaliśmy się tego rytmu dziejowego, zbyt często wypadaliśmy z kroku, i dlatego po ośmiu wiekach wspaniałej historyi, po realnych możliwościach stania się pierwszymi na przestrzeni od Warty po Ural, jesteśmy dzisiaj tam, gdzie jesteśmy.

Obyśmy teraz przynajmniej, na tym pozostałym nam drobnym skrawku olbrzymich ongiś możliwości politycznych, dosłuchali się znowu tego rytmu dziejowego, ogarnęli odczuciem i rozumem tkwiące w nim niezłomne konieczności, i znowu wpadli w krok dziejowy, w tempo pracy twórczej i rozumnej.

Potrzeba jednak w tym celu wznieść się na pewne wyżyny. Do zadań dziejowych — dziejowej potrzeba perspektywy, którą Sejm nasz musi sobie przed oczyma otworzyć, aby cel, do którego dąży, uformować należycie i osiągnąć.

Niechaj więc ten Sejm nasz krajowy wzniesie się jutro z poziomu „wielkiej Rady powiatowej" na wyżyny konstytuanty narodowej, miłością narodu i spraw jego nierozerwalnie związanej, w odpowiedzialności dziejowej za dobro tego narodu solidarnej.

Zadanie dziejowe podejmie jutrzejszy Sejm, zadanie, jakiego żaden z jego poprzedników nie próbował nawet podejmować. Niechajże duch dziejów naszych zapanuje w tej wielkiej sali i niechaj, pomny na ciężkie błędy przeszłości i wskazując najwyższe nasze, lecz jakże trudne cele narodowe, poprowadzi ten Sejm, rozumny zgodą i zgodny rozumem, do wielkiego celu: nowej konstytucyi krajowej.

Parlament niemiecki przeciw rządowi.

(Tel. „Nowej Reformy").

Berlin, 4 grudnia.

Wczorajsza dyskusya w parlamencie niemieckiem nie przyniosła spodziewanego wyjaśnienia i ulgi, oczekiwanej w sprawie zajść w Saverne, przeciwnie naprężenie i wzburzenie jeszcze bardziej wzrosło. Okazało się bowiem, że nietylko minister wojny bronił bezwzględnie postępowania porucznika Forstnera, ale także kanclerz Bethmann Hollweg uczynił to samo. W dyskusyi okazało się, że wiadomości dzienników o zajściach w Saverne wcale nie były przesadzone, przeciwnie, o wielu rażących szczegółach dowiedziano się dopiero z wczorajszej dyskusyi.

Stanowsko kanclerza w tej sprawie wywołało ogólne rozczarowanie. Kanclerz bowiem podzielał w zupełności zapatrywanie władz wojskowych i nie śmiał ani słowem wziąć w obronę ludności i władz cywilnych. Powszechnie oczekiwano, że kanclerz zajmie zupełnie inne stanowisko. Dlatego też uważają jego pozycyę za bardzo zachwianą, o czem świadczy stanowisko zajęte już wczoraj przy zgłoszonym przez postępową partyę ludową wniosku, wyrażającym votum nieufności kanclerzowi Bethmannowi-Hollwegowi. Z wyjątkiem bowiem ultra konserwatystów cała Izba przyklasnęła temu wnioskowi, nie wyjmując najwierniejszego stronnictwa rządowego: narodowych liberałów. Gdyby głosowanie było natychmiast się odbyło, kanclerz byłby otrzymał votum nieufności większością 9/10 głosów. Dalsze jednak obrady odroczono do dnia dzisiejszego. Rząd tymczasem prawdopodobnie postara się o pozyskanie różnych stronnictw przeciw wnioskowi postępowej partyi ludowej.

Największe wrażenie zrobiła wczoraj mowa przywódcy centrum, posła Fehrenbacha, który w sposób niesłychanie ostry wystąpił przeciw mowie i stanowisku, zajętemu przez ministra wojny Falkenhayna. „Wszystko, co tu minister wojny powiedział — oświadczył poseł Fehrenbach — brzmiało tak, jak gdyby przyszedł z innego świata". To stanowisko najkonserwatywniejszego i reakcyjnego zresztą polityka świadczy o wzburzeniu, jakie panuje we wszystkich kołach ludności z powodu zajść w Saverne.

Wielkie wrażenie wywołała także mowa profesora uniwersytetu strassburskiego, Calkera, który podczas mowy rozpłakał się. Prof. Calker oświadczył, że od lat 16 pracuje nad pojednaniem w Alzacyi, ale musi sobie teraz powiedzieć: „Alles ist caput". (Wszystko przepadło. Prz. red.)

Krytyczny dzień w parlamencie.

Na posiedzeniu samem, zwłaszcza w czasie mowy ministra wojny, przyszło do tak burzliwych scen, jakich parlament niemiecki nigdy jeszcze nie widział. Prezydent Kaempf był przez długi czas zupełnie bezradny. Minister wojny Falkenhayn z cynicznym uśmiechem spoglądał na wzburzonych posłów, a gdy na chwilę wróciła cisza, zapytał z ironicznym uśmiechem, czy zdanie swoje może jeszcze raz powtórzyć, gdyż z powodu wrzawy go nie słyszano. Prowokujące te słowa wywołały nowe wzburzenie. Posłowie wołali do ministra:

„Bezczelny! To drugi Forstner!" itp.

Po zamknięciu posiedzenia, wielu posłów pozostało w sali i omawiało w tonie ogromnie wzburzonym zajścia w Izbie. Wszyscy jednak posłowie wyrazili zapatrywanie, że dzień wczorajszy należy do najkrytyczniejszych i najważniejszych w historyi parlamentu niemieckiego i będzie najważniejszym dniem dla rządów wojskowych w Niemczech. Powszechnie uznano, że stanowisko kanclerza jest zachwiane. Jeden z posłów narodowo-liberalnych oświadczył: „Jeżeli kanclerz nie pójdzie dobrowolnie, to odmówimy mu budżetu."

Dalsze prowokacye w Saverne.

W czasie posiedzenia nadeszło wczoraj kilka depesz z Saverne, donoszących o dalszych prowokacyach ze strony wojskowości. — I tak donoszą, że pułkownik Reutter przyjechał wczoraj konno do Dettweiler i, zatrzymawszy się przed domem burmistrza, tajnego radcy Knocha, kazał go wywołać na ulicę i na ulicy z nim konferował, czyniąc mu ostro wyrzuty, że pobitego przez porucznika kalekę, szewca Blancka, kazał wypuścić na wolność. Burmistrz usprawiedliwiał się tem, że musiałby Blancka oddać do szpitala. Pułkownik Reutter był bardzo niezadowolony z tej odpowiedzi i zostawiwszy burmistrza na ulicy, odjechał, nie pożegnawszy się z nim.

Ze względu na pogłoski o dymisyi namiestnika Alzacyi hr. Wedela, „Löc. Anzeiger" wystosował na namiestnika telegram w tej sprawie i otrzymał odpowiedź: „Nie wniosłem podania o dymisyę".

Dzienniki donoszą z Saverne, że wśród ludności panuje wielkie wzburzenie i rozczarowanie, ponieważ ogólnie spodziewano się usunięcia porucznika Forstnera i spensyonowania pułkownika Reuttera. Obaj jednak dalej znajdują się w Saverne i dalej prowokują ludność. Pułkownik Reutter publicznie pochwalił oddział wojska, który brał wybitny udział w ostatnich zajściach. Ponadto wystosował pułkownik Reutter do burmistrza Saverne pismo, w którem grozi najostrzejszemi zarządzeniami, gdyby wojskowości wyrządzono najmniejszą obrazę.

Wszyscy odnieśli wrażenie, że zarówno kanclerz, jak i namiestnik, są bezbronni wobec władz wojskowych. Sądzą, że wszystkiem kieruje kancelarya gabinetowa cesarza Wilhelma.

W Hochfelden omal nie przyszło wczoraj do podobnych zajść, jak onegdaj w Dettweiler. Przybył tam wczoraj porucznik Forstner, którego kilkoro dzieci i robotników poznało. Kapitan, towarzyszący porucznikowi Forstnerowi, widząc, że sytuacya staje się groźną, kazał mu natychmiast wyjechać.

Gwałty pruskie przed forum parlamentu.

(Telegramy „N. Reformy").

Berlin, 4 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego w dalszym ciągu dyskusyi nad interpelacyami w sprawie zajść w Saverne, zabrał głos minister wojny Falkenhayn. (Zob. numer poranny. Przyp. red.) Minister zaczyna mowę od uwagi o „szczuciu" uprawianem przez prasę. Te pierwsze słowa ministra wywołują w Izbie wielką wrzawę.

Po kilku minutach, gdy już prezydent przywrócił spokój, woła poseł Ledebur:

„Przemawiasz pan, jak agent prowokacyjny!"

Minister wojny Falkenhayn, gdy się uspokoiło w Izbie, oświadcza, że obecnie podjęto próbę wpłynięcia w sposób nieprawny na decyzyę miarodajnych władz przez agitacyę w prasie i systematyczne wymyślanie wojsku. — (Słowa te wywołują bardzo wielką wrzawę i sprzeciwy na ławach posłów socyalno-demokratycznych) Minister przypomina, że, gdy się mówi tyle o szanowaniu praw ludu, nie należy zapominać także o tem, że armia jest częścią tego ludu. Od armii, a specyalnie od jej tężyzny, zawisła całość państwa. Wojsko nie byłoby nic wartem, gdyby mu zabrakło powagi, gdyby w niej nie panowała karność i poczucie honoru. Wojsko zapewne nie jest przeznaczonem do pełnienia służby policyjnej i służby bezpieczeństwa. Jeżeli wojsko interweniuje, to nieodzowne są też konsekwencye tej interwencyi.

Minister oświadczył dalej, że w tem, iż oficerowie przechodzili się po mieście, nie było jeszcze nic prowokującego. Podobnie uważa minister za stosowne zapytać się, czy byłoby lepiej, gdyby oficer, którego zelżono w Saverne, zamiast wezwania ludzi, aby mu pomogli aresztować winnego, przebił był leżącego pałaszem. (Niepokój i wrzawa w Izbie.) Porucznik Forstner podczas godziny, w której udzielał instrukcyj, powiedział do żołnierzy: „Jeżeli który z was będzie zaczepiony, niech się należycie broni i niech atakującemu da należytą odprawę. Minister nie może pojąć, co może być złego w tem powiedzeniu. (Sprzeciwy.)

Poseł z centrum Faehrenbach: Zajścia w Saverne są niebywałe. Parlament czekał wyjaśnień, lecz zawiódł się. Nie było wyjaśnienia sprawy w mowie kanclerza państwa, ani ministra wojny. (Żywe potakiwania.) Szanujemy wszelką powagę, więc także i powagę wojska. Zajścia, które się w tym wypadku rozegrały, sięgają już za daleko. Najdelikatniejsza roślinka nie potrzebuje takiej pieczy, jak prawo i ustawy. Lecz co robią czynniki, powołane do zapobiegania, gdy ktoś przeciw prawu występuje? Mało słyszeliśmy o tem, co uczyniono przeciw pogwałceniu prawa w Saverne. (Żywe potakiwania.) Mowca polemizuje z wywodami ministra wojny, któremu zarzuca niepotrzebną w tym wypadku „odwagę". Wśród burzliwych potakiwań ze strony posłów i przerywań ze strony prezydenta oświadcza poseł: Mam nadzieję, że mowa ministra wojny nie jest oddźwiękiem konferencyi (z cesarzem; przyp. red.), jaka przed niedawnym czasem miała miejsce. (Żywe potakiwania.) W przeciwnym razie dzień dzisiejszy byłby „dies atra" (czarny dzień) dla państwa niemieckiego. (Żywe oklaski. Wielu posłów bije brawo, prezydent wzywa do spokoju.) Mowca podkreśla, że w zajściach w Saverne nie chodzi o wypadek czysto alzacki. — Zajścia takie mogą się wszędzie powtórzyć. Wyraża nadzieję, że rząd jeszcze w ostatniej chwili wysnuje konsekwencye z dyskusyi w parlamencie.

Minister wojny Falkenhayn, zabrawszy ponownie głos, oświadcza, że dotyczący oficer został już ukarany. Na zapytanie, jaką była ta kara, minister nie odpowiada. Odpowiedając na słowa posła Faehrenbacha, co do zwrotu, jakiego minister użył o „przebiciu" pałaszem, oświadcza minister, że jeżeli oficer zostanie ciężko obrażony, musi zrobić użytek z broni.

Po przemówieniu narodowego liberała Kolkera zabrał głos minister wojny po raz trzeci.

Minister Falkenhayn: Zapytano mnie, co myślę o przyszłości Alzacyi pod względem politycznym. (Żywe przerywania).

Głosy: Ależ nie pana! Pytano o to kanclerza państwa.

Minister Falkenhayn: Zwrócono się do mnie osobiście. Ja mógłbym tylko mówić o wojskowych planach w przyszłości. My, w armii, utrzymujemy porządek i na tem możecie panowie polegać. Ale starajcie się także panowie, aby wśród ludności zapanował inny duch, niż obecnie panuje. (Wesołość). Po odczytaniu przez prezydenta wniosku postępowej partyi ludowej, stwierdzającego, że parlament nie godzi się na sposób traktowania przedmiotu interpelacyi przez kanclerza państwa, który to wniosek został poparty przez całą izbę z wyjątkiem prawicy, odroczono dalszy ciąg dyskusyi do dzisiejszego posiedzenia.

Finansowe pogotowie wojenne mocarstw.

Sprawie finansowego pogotowia wojennego mocarstw europejskich poświęca się już od dłuższego szeregu lat ogromnie wiele uwagi. Nie tylko prasa doniosłą tę kwestyę oświetla, ale pojawiają się co chwilę liczne broszury i rozprawy wybitnych finansistów i ekonomistów, którzy w publikacyach swych kładą nacisk na to, że do prowadzenia wojny w czasach dzisiejszych potrzeba zarówno dobrze uzbrojonej armii, jak pieniędzy. Swego czasu omawialiśmy rozprawy takich powag ekonomicznych, jak Riesser i Helfferich, którzy bardzo obszernie i nader gruntownie problem ten traktowali. Obecnie ukazało się w zbiorze „Finanzwirtschaftliche Zeitfragen" studyum rzeczywistego tajnego wyższego radcy finansowego, dra Ottona Schwarza, które tą samą zajmuje się sprawą i które z wielu względów zasługuje na uwagę.

Autor w pracy swej oświetla najpierw budżety poszczególnych państw europejskich i dochodzi do wniosku, że budżet angielski przedstawia się stosunkowo najlepiej. Finanse Anglii, jak były, tak są pomyślne, aczkolwiek w ostatnich latach zaznacza się już tendencya zniżkowa. Wprawdzie długi wojenne Anglii z czasów wojny boerskiej, które wynosiły 3 i pół miliarda marek, prawie już całkiem zostały umorzone, ale z drugiej strony w ostatniem dziesięcioleciu wydatki państwowe imperyum brytyjskiego ogromnie się zwiększyły. Anglia stale się zbroi i systematycznie powiększa swoją flotę. A to pochłania olbrzymie kwoty. Oprócz tego w ostatnich latach rząd angielski przeprowadził liczne socyalne reformy, które również wymagały wielkich kredytów. Kosztowały one przeszło 400 milionów marek. Skutkiem tego Lloyd George w 1909 r. musiał wprowadzić nową, bardzo radykalną reformę podatkową, która znacznie osłabiła siły gospodarcze narodu angielskiego. Stąd też ogromne nadwyżki budżetu angielskiego, które w 1910—11 roku wynosiły 640 milionów marek, już w rok później spadły do 130, a w 1912—13 roku wynosiły zaledwie 4 miliony marek. A prawdopodobnie budżet angielski w tym ostatnim roku byłby się zamknął deficytem, gdyby nie wielki rozwój przemysłu i handlu, który istotnie wykazuje rekordowe wprost cyfry.

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „Laus feminae").

6 (Ciąg dalszy.)

Butrymowi pod wpływem wina żal się jej nagle zrobiło.

—Panno Mary — rzekł łagodnie — proszę sobie kazać podać coś do zjedzenia, zapłacę chętnie, a potem iść do domu.

Spojrzała nań z wdzięcznością.

— Niech mi kelner poda tylko trochę szynki i chleba przyniesie, a do domu... teraz jeszcze iść nie mogę. Muszę czekać na Turbilonkę.

— Jakże to? — zapytał, spłoszywszy poprzednio rozkazem przyniesienia szynki kelnera, który właśnie cichutko i chytrze nową próżną flaszkę do wypitych dostawiał.

Mary uśmiechnęła się blado.

— No, przecież na to ona mnie tu wzięła, abym ją później odprowadziła do domu.

— Jakto: wzięła panią?

— Naturalnie. Mnie samej niktby nie zaprosił. A z tego, co zarabiam w budzie, nie mogłabym sobie kupić kolacyi.

— Słyszałam, że szansonistki są dobrze płacone.

Zaśmiała się nagle z jakimś nienawistnym błyskiem w oku.

— A tak! są dobrze płacone. Tylko nie ja. Tylko nie takie, jak ja.

Milczała przez chwilę, zajadając łakomie przyniesioną jej szynkę.

— Widzi pan — zaczęła potem, owładnięta snać nagłą potrzebą wywnętrzenia się — ja panu opowiem, jak to jest. Przecie ja wiem, że jestem nie ładna i właściwie wcale nie umiem śpiewać. A co gorsza — i inni o tem wiedzą.

— Więc czemuż pani wstąpiła do Variete? — spytał nieoględnie.

Posmutniała.

— Ach! z początku zdawało mi się, że jednak do czegoś dojdę, a teraz — zapóźno się cofać. Cóżbym zresztą mogła robić innego?

— Ale w tych warunkach może się pani po prostu któregoś dnia znaleść bez engagementu. Czy pani o tem pomyślała!

Zaprzeczyła żywym ruchem głowy.

— O to nie ma obawy! Takie, jak ja, są właśnie potrzebne i poszukiwane.

— Nie rozumiem.

— Naturalnie, że pan nie rozumie. To trzeba wiedzieć.

Patrzyła nań z pewną dumą, że jest pewna rzecz, którą ona zna lepiej od niego.

— Zaciekawia mnie pani.

— To bardzo proste. Naprzód „gwiazdy" dużo kosztują, aby się więc przedstawienie opłacało, trzeba je uzupełniać taniemi siłami. Na to się bierze dziewczęta nieładne i nie mające zdolności.

— Takich jest chyba dosyć — wtrącił Butrym.

— O, nie, panie! Takich jest bardzo, bardzo niewiele! Nie jedna woli prać bieliznę albo schody zamiatać, niż zgodzić się na taki los.

Oczy jej rozpłonęły — schwyciła go za rękę.

— Czy pan wie, co to jest? Taka szansonistka występuje na początku każdego przedstawienia albo bezpośrednio po pauzie, kiedy ludzie się schodzą i na sali jest jeszcze gwar. Nikt jej nie słucha, nikt nie uważa na nią, a jeśli kto zwróci uwagę, to po to tylko, aby sykać, śmiać się i przedrzeźniać, docinać złośliwemi żartami. Ileż ja to razy słyszałam z krzeseł, ze sali: Idź krowy paść! — albo: A to małpa obydna! — i tym podobne wykrzyki. A ja się muszę uśmiechać i miny stroić przyjemne i śpiewać, śpiewać obrzydliwe, wyuzdane piosenki, kiedy łzy mi się cisną do oczu i głos w gardle zamiera. A potem dostaje się te kilka groszy, za które wyżyć niepodobna. I trzeba prosić szczęśliwszej koleżanki: weź mnie, gdy ciebie na kolacyę zaproszą, abym miała wieczór co zjeść... — A! to życie! Występowałam już w Warszawie, w Rzymie, we Wiedniu, w Bukareszcie, w Petersburgu i w tylu, w tylu innych miejscach, a wszędzie jest to samo!

W nagle zapadłej ciszy, — gdyż upiór przy fortepianie zmęczony grać zaprzestał, — słychać było zac[illegible] głos starego aktora:

„A gdy będzie słońce i pogoda, słońce i pogoda,
Pudziemy se, Zosiu, do twego ogroda..."

Krasołucki z pod przymkniętych powiek patrzył wzrokiem ironicznym i złośliwym na smutne pobojowisko.

Swit już był ranny nad miastem. Na rogu ulicy Krasołucki przystanął i chwycił Butryma za ramię.

— A gdyby tak jeszcze gdzieś na filiżankę czarnej kawy?

— Wszystko pozamykane.

— Więc wiesz co? Chodź do mnie. Każę służącemu zrobić kawy albo herbaty. I tak już wnet czas będzie na śniadanie.

Nie czekając, co Butrym odpowie, ryknął w głąb ulicy:

— Fijakier!

Jakiś drzemiący na koźle dorożkarz zbudził się i począł szarpać lejcami znużoną szkapę. Znał już snadź doktora, bo nie słuchając adresu, zawrócił odrazu w stronę jego mieszkania Butrym zmęczony, dał się wieźć bez oporu.

Na odgłos dzwonka zaspany służący wybiegł do przedpokoju.

Lekarz kazał mu przygotować herbatę i przeprosiwszy gościa, poszedł naprzód do łazienki, aby „zmyć ze siebie alkohol", jak zwykł był mawiać. Butrym znalazł się sam w dużym pokoju, będącym na poły salonem, a na poły biblioteką. Ogromne ciemne fotele pluszowe stały tu na puszystym dywanie, cały jeden kąt zajmował fortepian doskonały, koncertowy kryty czarnem palisandrowem drzewem, na ścianach wisiały obrazy Malczewskiego, Wyczółkowskiego, Stanisławskiego, Ruszczyca, jakaś genialna karykatura Sichulskiego, trochę akwafort, kilka szkiców i rysunków... Naprzeciw okna stały szafy z książkami, książki i nuty leżały zresztą wszędzie: na stołach i stolikach, na fortepianie, na krzesłach... Butrym począł je mechanicznie przeglądać. Przedziwna mieszanina: naukowe dzieła lekarskie, czasopisma najświeższe i nowe powieści angielskie, wydania klasyków literatury, dzieła filozoficzne i teozoficzne, a między nimi nierzadko jakaś pornograficzna książka francuska, bez daty i miejsca druku — albo album japońskich wyuzdanych rysunków... A wszystkie książki — znać było, że były czytane, i często i gruntownie, zarówno naukowe poważne prace, jak na welinie odbite, potajemnie sprzedawane tomiki francuskie.

Profesor pogrążył się w głębokim i miękkim fotelu. Zadumał się, nie umiejąc nawet określić, nad czem myśli właściwie. Wirował mu w pamięci wieczór z żoną na zabawie spędzony, rozmowa z nią w domu..., dzwoniły mu w uszach dźwięki rozstrojonego pianina w gabinecie kawiarnianym, łopotały nieustanne, nużące uderzenia nóg tanecznicy i zgrzytał znów przykry, bezbarwny głos skarżącej się szansonistki

(C. d. n.)

Budżet Francyi, jak twierdzi ekonomista berliński, przedstawia się już znacznie gorzej, aniżeli angielski. W ostatnich sześciu latach podniosły się wydatki wojskowe w republice o kwotę 364 milionów marek, do której dołączają się jeszcze nadzwyczajne kredyty, przeznaczone dla Maroka. Jak w Anglii, tak i we Francyi zabezpieczenie społeczne pochłonęło w ostatnich latach znaczne sumy. Wreszcie sytuacyę finansową pogorszył ostatni francuski projekt wojskowy, który budżet obciążył jednorazowo kwotą 900 milionów franków, na kilka lat rozłożonych i sumą blisko 300 milionów franków stałych wydatków. W ten sposób długi republiki muszą się zwiększyć. Wszelako jej sytuacya jest tego rodzaju, że Francya może mieć kilka nawet miliardów długów więcej, aniżeli dotąd, a jeszcze pozostanie bankierem Europy i królową na finansowych rynkach europejskich.

Finanse Austro-Węgier przedstawia dr Schwarz, zresztą słusznie, w czarnych kolorach. Budżet monarchii austryackiej niedawno obszernie omawialiśmy i dlatego powtarzanie smutnych cyfr, w nim figurujących, w tym artykule staje się zbytecznem. Autor zwraca uwagę, że przemysł i handel w Austro-Węgrzech znajduje się ciągle w zastoju i ani w przybliżeniu współzawodniczyć nie może z zagranicą, która pod tym względem ogromnie państwo austryackie wyprzedziła. Sytuacyę finansową pogarszają zaś ciągle powtarzające się emisye bonów skarbowych, oraz niezdrowe stosunki polityczne, objawiające się tak w parlamencie wiedeńskim, jak w Sejmach krajów koronnych. Wszystko to ogromnie przeszkadza przeprowadzeniu wprost naglącej rozsądnej reformy finansowej.

Znacznie lepszą jest sytuacya Włoch, które w ostatniem dziesięcioleciu uprawiały nader zręczną politykę finansową, a swój kredyt państwowy podniosły przedewszystkiem z tego powodu, że handel i przemysł wprowadziły na tory normalne. Tem się też tłomaczy, że w czasach ciężkiego przesilenia gospodarczego kursa włoskich rent były wyższe, aniżeli niemieckich papierów państwowych. Wielkie znaczenie dla finansów włoskich posiada też emigracya sezonowa, która co rok przynosi do kraju z zagranicy, głównie z Niemiec, 600 do 800 milionów franków. Włochy w ostatnich latach umorzyły też w znacznej części zagraniczne długi. Z drugiej jednak strony zapominać nie należy, że Włochy dla celów kulturalnych i oświatowych prawie nic nie zrobiły. Pieniądze, które wydać należało na oświatę, szkolnictwo i t. p., obracał rząd w ostatnich latach przeważnie na cele powiększenia wojska i marynarki.

Sytuacya finansowa Niemiec, zdaniem berlińskiego ekonomisty, jest zgoła niepomyślną. Długi państwowe, z powodu liczebnego powiększenia armii, stale się wzmagają i przekroczyły już dzisiaj olbrzymią kwotę pięciu miliardów marek. Co kilka lat przeprowadzane reformy podatkowe są prawdziwą klęską dla narodu niemieckiego.

Ostatni niemiecki miliardowy projekt wojskowy jest kropką nad „i". Wprawdzie handel i przemysł w Niemczech ciągle się rozwija i podnosi, ale mimo to źródła podatkowe są niemal całkiem już wyczerpane.

Natomiast położenie finansowe Rosyi nazywa dr Schwarz wprost „świetnem" (glänzend). W 1910 roku rosyjskie długi państwowe wynosiły 9·1 miliardów rubli, obecnie spadły do 8·8 miliardów. Carat po przegranej wojnie z Japonią w niesłychanie krótkim czasie powrócił znów do równowagi. W ostatnich latach Rosya stale miała dobre żniwa, które powiększyły jej dochody. Oprócz tego zaprowadziła monopol wódczany, który również wpłynął w wielkiej mierze na polepszenie sytuacyi finansowej. Stąd też Rosya, bez zbyt wielkich wysiłków i nadmiernego obciążania ludności, może łożyć poważne sumy na zbrojenia i faktycznie też celu tego nie spuszcza z oka. Wreszcie rząd rosyjski stworzył niedawno osobny tak zwany „skarb wojenny", do którego co roku przekazuje poważniejsze kwoty, a który w roku zeszłym wynosił 477 milionów rubli.

W końcu swego studyum dochodzi dr Schwarz do rezultatu, że zapasy złota i metalu banków centralnych mocarstw trójporozumienia są dwa razy tak wielkie, jak zapasy mocarstw trójprzymierza. Sytuacya pierwszej grupy jest więc pod tym względem daleko pomyślniejszą i korzystniejszą. Dalej zobowiązania finansowe, które w razie wojny będą natychmiast płatne, a które przypadną w udziale państw trójporozumienia, są również w dwójnasób mniejsze, niż te, które na wypadek wojny ściągnęłyby państwa trójprzymierza.

Dr Schwarz podkreśla ten fakt i zwraca na niego uwagę rządów trójprzymierza, stojąc na stanowisku, że najlepiej uzbrojone i wyćwiczone armie łatwo przegrać mogą wojnę, jeżeli nie będzie poddostatkiem pieniędzy na jej prowadzenie.

Kronika powstania 1863-64 roku.

4 grudnia.

Dwie kolumny moskiewskie uderzają na oddziałki Birtusa i Zuawa pod Jeżowem (Kal). Zuaw wycofuje się z bagażami, tymczasem Birtus przyjmuje walkę, lecz tracąc ludzi, cały oddziałek rozprasza się. — Bosak i Chmieleński walczą pod Sprową (Kr) z sześciu rotami piechoty i 200 jazdy moskiewskiej, nie mogąc pokonać przeważnego liczebnie nieprzyjaciela, ustępują wśród ciągłego ucierania się.

Kronika.

Kraków, 4 grudnia.

Doroczne nabożeństwo w dzień Niep. Pocz. Najśw. Maryi Panny, patronki kupiectwa polskiego, odbędzie się 8 b. m. o godz. pół do 11 rano, w kościele św. Barbary. Członkowie Stowarzyszenia kupców i młodszych handlowych, oraz praktykanci handlowi proszeni są o jak najliczniejsze zgromadzenie się w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Wolskiej l. 14, o godz. 10 rano, skąd wyruszą w pochodzie ze sztandarem do kościoła. W tym dniu o godz. 6 wieczorem odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia wspólna wieczornica towarzyska. Składki przyjmuje gospodarz Stowarzyszenia Bogusław Etgens (Firma Fischer i Spka pałac Spiski) do 6 b. m. włącznie.

Odsłonięcie pomnika Fr. Smolki we Lwowie. W uroczystości odsłonięcia pomnika Smoki we Lwowie wezmą udział imieniem krakowskiej Rady miejskiej prezydent dr Leo, wiceprezydent Sare oraz radcy miejscy i posłowie J. K. Federowicz i dr E. Bandrowski.

Echo jubileuszu dziennikarskiego. Redaktor Konopiński otrzymał pismo następujące:

„Czcigodny Panie Redaktorze! Zarząd „Towarzystwa Słowiańskiego", zebrany na posiedzeniu dnia 30 listopada b. r., uchwalił wyrazić Ci w imieniu całego Towarzystwa słowa czci i uznania z powodu tyloletniej, owocnej pracy na niwie społecznej i narodowej.

W pracy około uświadamiania społeczeństwa naszego w zakresie t. zw. idei słowiańskiej, pojętej zawsze jak najczyściej i bez uszczerbku dla naszych ideałów narodowych — „Nowa Reforma" pod światłem kierownictwem Twojem położyła niemałe zasługi, — przyczyniła się znacznie z jednej strony do hamowania szowinistycznych zapędów, z drugiej strony do wyświetlenia spornych lub obcych nam kwestyj słowiańskich.

Zrozumienie tej ważnej roli, jaką odgrywać powinno dziennikarstwo polskie w t. zw. kwestyi słowiańskiej, podkreślamy z naciskiem w działalności Twojej, Czcigodny Redaktorze, jak i organu, na czele którego stoisz.

W uznaniu tych zasług zarząd „Towarzystwa Słowiańskiego" składa Ci życzenia: „Szczęść Boże i na dalsze, długie lata w pożytecznej pracy". Za zarząd: przewodniczący: R. Zawiliński, sekretarz: dr Tad. Stan. Grabowski.

Występ Romana Żelazowskiego. — Doroczne przedstawienie, urządzone przez komitet kolejarzy na rzecz kolonii dla kolejarzy, zyskało wczoraj niemałą atrakcyę przez pozyskanie na ten wieczór znakomitego, a zawsze radośnie w Krakowie witanego artysty Romana Żelazowskiego. To też sama zapowiedź występu ulubieńca krakowskiej publiczności ściągnęła do sali teatru Nowości tłumy miłośników teatru i wielbicieli talentu jednego z największych w Polsce tragików.

Na występ swój Żelazowski wybrał z bogatego repertoaru swego jedną z tych ról, które, otwierając mu szerokie pole do rozwinięcia wszystkich walorów talentu dram., nie przedstawiały zarazem trudności ansamblowych. — Nadawał się po temu ze wszech miar znany w Krakowie jeszcze z czasów dyrekcyi Kotarbińskiego dramat Engla „W przystani", dający mu w roli rybaka Dürsa, jeden z najcelniejszych popisów. Od pierwszego zjawienia się Żelazowskiego ogarnęła widownię atmosfera wysokiej sztuki. Utrzymana w pierwszym akcie w dyskretnych półtonach rola, potężniała w miarę posuwania się akcyi dramatu do rozmiarów tragicznych, aby w ostatnim akcie wybuchnąć wstrząsającą grozą, przechodzącą chwilami w przerażający demonizm. Rola, ulana jednolicie, jak z bronzu, miała we wszystkich szczegółach to piętno artyzmu, jakie Żelazowski kładzie na każdej swej kreacyi, mających piętno myśli twórczej.

Zespół sztuki, złożony doraźnie, stworzył bardzo poprawne tło dla popisu Żelazowskiego. Pani Olska, artystka teatru miejskiego, odegrała rolę Jadwigi z szczerem przejęciem i utrzymała ją w szlachetnych liniach dobrego smaku przy silnem dramatycznem pogłębieniu. Doskonałym był w wyrazistej charakterystyce pastora p. Pilarski, którego gra wychodziła poza sferę dobrej rutyny aktorskiej. — Jako Henryk wystąpił amator p. Poraj, mający do rozporządzenia duży zasób swobody ruchów i techniki aktorskiej. Zespołu w pomniejszych rolach dopełnili p. Karliński i p. Linkowska. — W podziw wprawiła słuchaczy mała dziewczynka, grająca rolę dziecka Dürsów.

Publiczność gorącym aplauzem powitała ukazanie się na scenie lwowskiego gościa, który wielokrotnie ukazywać się musiał przed rampą.

Dzisiaj na tenże sam cel daną będzie komedya R. Bracco „Prawdziwa miłość", z udziałem artysty i reżysera sceny lwowskiej p. Nowackiego.

Sprawy miejskie. Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej omawiano obszernie stosunki bezpieczeństwa i służby policyjnej w mieście. Żalono się na liczne niedomagania służby policyjnej, oraz na brak stałych posterunków w główniejszych punktach miasta, zwłaszcza na krzyżowaniu się ulic i torów tramwajowych. Sekcya poleciła magistratowi, aby podniesione skargi i poczynione uwagi i żądania zużytkował na konferencyach, jakie się wspólnie z dyrekcyą policyi w najbliższych dniach odbędą, celem omówienia projektowanych zarządzeń w sprawie stosunków bezpieczeństwa, ruchu komunikacyjnego i służby policyjnej po ulicach miasta.

Na wniosek r. m. prof. dr. Domańskiego poleciła sekcya magistratowi zastanowić się nad odpowiednim zabezpieczeniem od ognia części drewnianych, jak schodów, belkowań i t. p., znajdujących się wewnątrz wieży Maryackiej, obecnie restaurowanej.

Polecono dalej magistratowi uregulować w drodze rozporządzenia nalepianie afiszów na domach i w sieniach domów. Uchwalono odnieść się do Związku turystycznego w Krakowie o wydanie plakatu z rycinami, przedstawiającemi widoki Krakowa i ważniejszych jego budowli i osobliwości. Plakaty takie wydawane gdzieindziej na wielką skalę, rozmieszczone po hotelach, na dworcach i stacyach kolejowych, będą niewątpliwie dobrą i odpowiednią reklamą i przyczynią się do poparcia ruchu turystycznego.

Wieczór słowa i pieśni odbędzie się 14 b. m. w sali Tow. lekarskiego na rzecz więźniów politycznych w Rosyi. Współudział przyjęły wybitne siły literackie i artystyczne.

Wystawa zabawkarstwa polskiego. Dzisiaj o g. 4 po południu odbędzie się w domu p. Rosego w Rynku głównym (róg Siennej) otwarcie I. wystawy zabawkarstwa polskiego, połączonej z doroczną wystawą gwiazdkową. Wystawę zorganizowała krakowska filia Ligi Pomocy Przemysłowej. Będzie ona szczegółowym przeglądem bogatego już dzisiaj w Galicyi przemysłu zabawkarskiego, który zainteresować powinien publiczność zwłaszcza w czasie przedświątecznym, kiedy zapotrzebowanie na te wyroby jest olbrzymie i tysiące wydaje się na zabawki pruskie.

Wystawa przedstawia się bardzo bogato. Bierze w niej udział kilkadziesiąt wybitnych firm krajowych. Opis wystawy podamy po jej otwarciu.

Św. Mikołaj w „Ognisku". W niedzielę dnia 7 grudnia odbędzie się staraniem Stow. drukarzy i litografów „Ognisko" dla dzieci, członków i ich rodzin obchód św. Mikołaja. Na program złożą się: 1) Bajki, ilustrowane obrazami świetlnymi, 2) „W noc św. Mikołaja", obrazek sceniczny w 2 odsłonach, 3) zabawa dla dzieci.

Początek o godzinie 4 po południu. Po zabawie dla dzieci, zabawa dla starszych. Czysty dochód przeznaczony na gwiazdkę dla wdów i sierót po po zmarłych kolegach. Wstęp dla dzieci 20 halerzy, dla starszych 70 halerzy, za zwrotem zaproszenia.

Druga wystawa i sprzedaż gwiazdkowa bielizny, haftów, koronek i innych robót ozdobnych „Związku pracy polskich kobiet" (Szara kamienica, II schody, I. p.) odbędzie się w dniach 7—8 i następnych dni grudnia, o czem dyrekcya zawiadamia publiczność i członków związku, dbałych o rozwój instytucyi, a chcących zaopatrzyć się w przedmioty, mające cechę dobrego smaku i artyzmu, przy stosunkowo niskich cenach. Obok robót dekoracyjnych przedstawione będą na wystawie czysto praktyczne, w wyborowych gatunkach, odpowiednie również na podarki gwiazdkowe dla dzieci i osób starszych. Mamy nadzieję, że publiczność krakowska, we własnym, dobrze zrozumiałym interesie, zechce skorzystać z danej sposobności poparcia przemysłu krajowego przemysłu kobiecego.

Polski święty Mikołaj w IX Kole T. S. L. im. Królowej Jadwigi zapowiada program wspaniały: W nowej sztuczce p. t. „Polskie aniołki", będzie wiele panienek przebranych za aniołków — będą aniołki z Podlasia i Chełmszczyzny, Wrześni i Poznania i t. d. Druga komedyjka nader wesoła rozbawi każdego.

Deklamacye, monologi, muzyka, zabawy dzieci prowadzone przez fachową osobę sprawią, iż nikt się nie będzie nudzić. Lalek, koników, książeczek i innych figielków nie braknie na nasze szczęście.

Święty Mikołaj osobiście rozda podarki. Wstęp dla dzieci 40 hal., dla dorosłych 1 K. Początek o godz. 5 w niedzielę 7 grudnia w klubie pocztowym ulica Lubicz.

Każde dziecko powinno wziąć udział w tej zabawie miłej i wesołej.

„Dyabły niemieckie". Pomimo rokrocznie ponawianych przez nas nawoływań i ostrzeżeń, na wystawach cukierń i kilku handlów delikatesów pojawiły się znowu w przededniu św. Mikołaja w wielkiej ilości „czerwone dyabły", jako przedświąteczny towar, dla dzieci przeznaczony. Dyabły te, to wyrób niemiecki, nadsyłany do nas przez niemieckich agentów, których natarczywości nie chcą, czy nie umieją oprzeć się nasi cukiernicy i kupcy. Zdumiewającem jest wprost to lekceważenie narodowych naszych zwyczajów przez wprowadzanie „dyabłów", których nigdy dzieci polskie nie znały. Równocześnie znikły niemal zupełnie tak ulubione dawniej figurki św. Mikołaja, na miejscu wyrabiane, z brodami z waty, w olbrzymiej infule, z pastorałem, sprzedawane przez długie dziesiątki lat przez przekupki na Małym Rynku. Miejsce ich zajęły wiedeńskie dyabły, bezmyślnie i z uderzającem lekceważeniem zwyczajów miejscowych wprowadzane przez niektórych kupców. Publiczność powinna na to odpowiedzieć bojkotem tego towaru, nie mającego nic wspólnego z estetyką, zdrowym sensem i tradycyą polską. Może ten środek radykalny uleczy niepoprawnych sprzedawców.

Z akad. Koła „Straży polskiej". Staraniem sekcyi oprowadzania po Krakowie odbędzie się w piątek dnia 5 b. m. pod przewodnictwem kol. Wł. Göttla wycieczka do katedry na Wawelu i grobów królewskich z objaśnieniami, poprzedzona krótkim wstępem o archeologii katedry. Liczba uczestników ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje się w sklepie akad. (uniwersytet, II p.) od godz. 9—12 i 4—6 ewentualnie przed wycieczką. Zbiórka w sali 33 Col. Nov. I p. punktualnie o godzinie 2-giej.

Z Tow. technicznego. W piątek dn. 5 grudnia o godz. 7 wieczór, odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa (ul. Straszewskiego 28) odczyt inż. A. Kłeczka, st. radcy budownictwa miejskiego, p. t. „O programie i warunkach konkursu na ustalenie regulacyi wylotu ul. Wolskiej i okolicznych miejskich gruntów". Goście mile widziani.

W Czytelni Towarzyskiej (Rynek 39 A) wygłosi w poniedziałok, 8 b. m. o godz. 8 wiecz. p. dr Leon Rosenstock odczyt p. t. „Zagadnienie języka wszechświatowego

Na Macierz śląską (szkoły kresowe) przesłał na ręce red. Konopińskiego, z okazyi jego jubileuszu, radca szk. Myjkewski 5 K.

Poranek muzyczny uniw. ludowego odbędzie się w najbliższą niedzielę 7 grudnia w sali Drobnera i przedstawi twórczość dwóch muzyków, obcych sobie pochodzeniem, lecz bliskich charakterem swojej muzyki: Stanisława Moniuszki i Karola Loewego. Loewe, u nas niezbyt znany, zasłynął z kompozycyi balad; z naszą literaturą wiąże się jego nazwisko, gdyż Loewe przetworzył kilka balad Mickiewicza na dźwięki muzyczne.

Uniwersytet ludowy pozyskał na ten poranek najwybitniejsze siły artystyczne. P. Wanda Hendrichówna odśpiewa pieśni Moniuszki i fragmenty z jego oper, zaś prof. Ludwig wykona balady Loewego. Akompaniować będzie p. Biskupska. Wykład wygłosi prof. dr Reiss. W przygotowaniu poranek poświęcony twórczości Grieg a. Bilety do nabycia w Czytelni uniw. ludowego, Dunajewskiego 7 po 80 hal. (dla członków uniw. lud. po 50 hal., dla uczącej się młodzieży po 40 hal.

Akad. Związek sportowy U. U. J. doroczne walne zgromadzenie odbędzie się w piątek 5 bm. o godz. 7 i pół wieczór w sali 39. Coll. Novi.

„Związek", stow. żyd. młodzieży postępowej Uniw. Jag. urządza 31 grudnia w salach Tow. lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4. taneczny wieczór Sylwestrowy. Komitet roześle resztę zaproszeń w najbliższych dniach, ewentualne zmiany adresów uprasza podawać do lokalu „Związku" przy ul. Jasnej l. 3. w godzinach od 7—9 wieczorem.

Zwłoki wyłowione z Wisły. Przed paru dniami wyłowiono w Zabierzowie w pow. wielickim z Wisły zwłoki kobiety, 60 l. liczyć mogącej, źle odżywionej, ubranej w czarne suknie po miejsku, średniego wzrostu. Zwłoki pochowano na cmentarzu miejscowym. Tożsamości tej osoby nie zdołano stwierdzić.

Zapiski policyjne. Wczoraj aresztowała policya 25-letniego Jana Bernacika i 38-letnią Maryę Klimaszewską, w chwili, kiedy sprzedawali damskie szale, pochodzące — jak się okazało — z kradzieży. Para ta dopuściła się całego szeregu kradzieży towarów w tutejszych sklepach.

Za sprzedawanie tombakowych pierścionków, jako złotych, aresztowała policya 27-letniego Teofila Bula i 30-letniego Mieczysława Kumalę.

Do mieszkania p. A. Schuberta, przy ul. Niecałej l. 1., włamał się jakiś rzezimieszek i skradł garderobę męską.

Skazanie szpiegów i prowokatorów. W numerze wczorajszym podaliśmy informacyę o procesie przeciw braciom Weissmanom z Okopów św. Trójcy przed sądem w Czortkowie, oskarżonym o szpiegostwo. Trybunał skazał obwinionych, każdego na 10 lat ciężkiego więzienia.

Wystawa karnawałowa przemysłu krajowego otwartą będzie we Lwowie 10 stycznia. Towarzystwo Lwowskiej Pomocy przemysłowej zaprasza wszystkich wytwórców krajowych do zgłoszenia udziału w tej Wystawie najdalej do 20 grudnia, celem rezerwowania dla nich miejsca.

Z kraju.

Tydzień narciarski w Zakopanem, organizowany przez sekcyę narciarską akad. Związku sportowego z Krakowa, będzie niezwykłą atrakcyą tegorocznego sezonu zimowych sportów. W programie, który zapełni tydzień po Bożem Narodzeniu, są następujące przedsięwzięcia sportowe:

Dnia 26 [illegible] grudnia kurs jazdy na nartach dla początkujących — metodą alpejską — (prowadzi jeden z wybitnych narciarzy polskich). Dnia 29 do 30 grudnia wycieczki instrukcyjne dla uczestników kursu, połączone z czytaniem map i oryentowaniem się w terenie. Dnia 31 grudnia i 1 stycznia wielkie międzyklubowe zawody narciarskie na Kalatówkach, z urozmaiconym programem biegów, (między innymi bieg o mistrzostwo S. N. A. Z. S. i o nagrodę wędrowną Senatu uniwersytetu Jagiell.) Tydzień zakończy wieczór obrazów świetlnych ze zdjęć wspaniałych krajobrazów zimowych z Karpat i Tatr.

Udział w kursie dla członków S. N. bezpłatny, dla innych 3 korony. Programy kursów i zawodów wyjdą niebawem z druku i będzie je można otrzymać bezpłatnie w tutejszych magazynach sportowych.

Bliższe informacye i wpisy w lokalu akadem. Związku sportowego, Uniwersytet, sala 2, parter, codziennie od godz. 7—8 wiecz.

Biała, 3 grudnia. W krajowej szkole kupieckiej w Białej odbył się dnia 29 listopada poranek na cześć poległych w powstaniu listopadowem. Po nabożeństwie w kościele parafialnym zgromadziła się młodzież całej szkoły w sali Sokoła. Słowo wstępne wypowiedział prof. Stanisław Matuszewski. Dokładnie opracowany odczyt o powstaniu listopadowem wygłosił Feliks Andrzejak, uczeń klasy pierwszej. Dalsze punkty programu wypełniły deklamacye uczenic kursu żeńskiego M. Kaletówny i Z. Kozłowskiej, oraz Zygmunta Pacześniowskiego, ucznia klasy pierwszej. Chór uczenic kursu żeńskiego i uczniów szkoły męskiej, pod kierownictwem prof. Dziusia, odśpiewał Moniuszki-Galla „Wróżbę znachora", Szopena „Marzenie", Wasilewskiego-Dziusia „Polatuj myśli". Uroczystość zakończono śpiewami patryotycznymi.

Ze świata.

Uroczystość listopadowa w Bulgaryi. Z Sofii piszą nam: dnia 30 listopada odbyła się w tutejszem Tow. „Ognisko Polskie" rocznica powstania listopadowego. Zgromadzonym w liczbie 40 osób, przypomniał historyę powstania w krótkich lecz pięknych słowach p. I. Zienkiewicz — Po części muzykalno wokalnej urządzono składkę. Zebraną sumę 48 franków przeznaczono na Macierz Śląską. Oprócz tej kwoty, wydział Tow. uchwalił ze swych funduszów na ten sam cel 20 franków.

H. P.

Zjazd kolegów berlińskich. Z Warszawy otrzymujemy następujące pismo:

Z powodu projektowanego w roku 1914 zjazdu koleżeńskiego byłych studentów uniwersytetu, politechniki i innych wyższych zakładów naukowych w Berlinie z lat 1894-97, upraszamy Szanownych Kolegów o podanie swych adresów, oraz wyrażenie gotowości wzięcia udziału w projektowanym zjeździe. Zgłoszenie prosimy przesłać pod adresem: Witold Łebiński, Warszawa, ul. Wilcza 46. Czas i miejsce zjazdu będą oznaczone przez komisyę zjazdową. Inne pisma upraszamy o powtórzenie powyższego zawiadomienia. Julian Czajkowski, Maryan Gniazdowski, Stanisław Górski, Stanisław Kozicki, Witold Łebiński, Karol Łowiński, Henryk Ohrt.

Nowy komendant wiedeńskiej akademii wojennej. Z Wiednia donoszą nam: W najbliższej przyszłości ustępuje dotychczasowy komendant wiedeńskiej akademii wojennej, generał Kraus, miejsce zaś jego zajmie jeden z profesorów tejże szkoły, pułkownik Kochanowski, który od czterech lat wykłada w akademii taktykę. Pułkownik Kochanowski poprzednio był szefem sztabu I-go korpusu i uważany jest w kołach wojskowych za nader zdolnego oficera sztabowego. Zaznaczyć należy, że przyszły komendant wiedeńskiej akademii wojennej jest Polakiem.

Aresztowanie polskiego hrabiego w Wiedniu. Z Wiednia donoszą nam: W ubiegły poniedziałek wieczorem aresztowała tu policya pod zarzutem zbrodni oszustwa pozybyłego przed kilku dniami z Galicyi do Wiednia hr. Józefa Zygmunta dwojga imion Wolańskiego. Hr. Wolański — jak donoszą dzienniki wiedeńskie — jest synem nieślubnym zmarłego w roku 1904 hr. Mikołaja Wolańskiego, który aresztowanego obecnie adoptował i pozwolił mu używać swojego nazwiska i hrabiowskiego tytułu. O przebiegu swojego życia złożył aresztowany hrabia nader ciekawe zeznania, szeroko w dziennikach tutejszych omawiane.

I tak hr. Józef Zygmunt Wolański do 6 roku życia chować się miał w dobrach swego ojca w Galicyi, poczem został przez ojca wysłany do jednego z zakładów wychowawczych we Lwowie. — W instytucie tym młody hrabia pobierał naukę przez kilka lat. Razu pewnego, gdy chłopiec miał już lat 14 i kończył swoje studya gimnazyalne we wspomnianym instytucie, zjawił się w dyrekcyi zakładu jakiś elegancki pan, który, legitymując się jako pełnomocnik ojca, oświadczył, że przybył, aby odebrać młodego Wolańskiego, gdyż ojciec po wielkich stratach finansowych nie jest już w stanie opłacać kosztów utrzymania syna w zakładzie. — Ostatni datek, jaki w życiu od rodziców dostać może, jest 2000 koron, z któremi musi iść w świat, aby znaleść sobie jakąś stałą życiową pozycyę. — Wziąwszy tedy owe 2000 kor., pożegnał się ze swojem dotychczasowem dostatniem życiem i ruszył w świat. Przeszedł Niemcy i Francyę i dotarł do Anglii. Tu pracował jakiś czas jako pisarz budowlany, a wreszcie w Londynie wyuczył się krawiectwa. Z domu rodzicielskiego nie miał żadnej wiadomości, aż dopiero w roku 1905 w jednej z gazet angielskich wyczytał, że w Galicyi zmarł hr. Mikołaj Wolański, stęskniony za swoim jedynym synem, który znikł bez śladu, oraz że zmarły pozostawił 30 milionów spadku, przeznaczając je w pierwszym rzędzie dla syna, gdyby się po jego śmierci odnalazł.

Wyczytawszy tą wiadomość, hr. Józef Zygmunt Wolański zjechał natychmiast z Londynu do Galicyi, aby wdrożyć odpowiednie kroki do podjęcia majątku. Na miejscu dowiedział się jednak, że testament powyższy zrobiony był nie pisemnie, ale ustnie (!), a jako świadkowie przy nim obecni byli: jeden z adwokatów, jakiś fryzyer i służący hrabiego. Sprawa spadkowa skończyła się ostatecznie tak, że owe miliony przypadły w udziale drugiej żonie zmarłego hrabiego, świadkowie bowiem zaprzysięgli w sądzie fałszywie (!) na jej korzyść. W staraniach o unieważnienie testamentu wykazać się miało, że świadkowie zeznali fałszywie i dwaj z nich zostali nawet — jak opowiada aresztowany — sądownie ukarani, służący zaś uniknął kary, gdyż wyemigrował do Kanady. Aby dojść do spadku, udał się aresztowany do Wiednia, celem uzyskania poparcia swoich pretensyj i funduszów potrzebnych na dalsze procesa. I tak, przy pomocy pośredników i przy własnych zabiegach zdołał aresztowany uzyskać od hr. Feliksa Harmoncourta willę w Badenie na wystawiony skrypt dłużny 700 tysięcy kor. Jako właściciel już tej willi zaciągnął pomiędzy innemi w różnych formach następujące pożyczki: od właściciela kinoteatru Muenchstedta 150.000 kor., od właściciela Piska 90.000 kor., od niejakiego Berla 18.000 kor., od Wannemachera 4000 kor. i t. p.

Wtedy, jako właściciel willi i wcale znacznej gotówki, nie myślał o swoich pretensyach spadkowych i żył sobie szczęśliwie wśród książęcego przepychu w Badenie. Wreszcie pieniądze, jak wszystko zresztą na świecie, wyczerpały się. Hrabiego aresztowano, zdołał się jednak po tygodniu wydostać na wolność i wyjechał do Krakowa, gdzie żył już skromnie w zaciszu, tęsknie wspominany przez nieznających jego adresu wierzycieli. W Krakowie pieścił się aresztowany dalej myślą wydobycia milionów i w tej też sprawie przybył do Wiednia, skąd mu już nie było danem wrócić do Krakowa.

Hr. Wolańskiego aresztowano w mieszkaniu przy Wahlfischgasse i po przesłuchaniu na policyi, gdzie poczynił powyższe zeznania, odstawiono go do aresztów sądu krajowego.

Śmierć Schönthana. Jak to już doniósł telegram, umarł w Wiedniu Franciszek Schönthan, znany komedyopisarz i fejletonista. Urodzony w roku 1849 w Wiedniu, służył najpierw w marynarce austryackiej, po czterech jednak latach opuścił służbę i poświęcił się scenie. Jednocześnie zaczął pisywać fejletony i nowele do dzienników, lecz dopiero napisana w 1876 roku „Das Mädchen aus der Fremde" rozgłosiła jego nazwisko. — Napisał następnie długi szereg bardzo udatnych utworów scenicznych, których wiele tłomaczono na języki obce, a między innemi i na polski. W 1883 roku był mianowany reżyserem teatru miejskiego w Wiedniu. Działalność jego na tem polu przerwał straszny pożar tego teatru w roku 1884.

W tym roku powstała najpopularniejsza komedya Schönthana „Porwanie Sabinek". Młodszy brat jego, Paweł, jest również komedyopisarzem.

Zmarli.

Wilhelm Fritsch, emer. major 40 p. p., przeżywszy 75 lat, umarł w Krakowie 2 b. m.

Zmarły od chwili wystąpienia z czynnej służby wojskowej w Krakowie, przemieszkiwał stale w naszem mieście i był osobistością powszechnie znaną i popularną. Dla zalet charakteru i uprzejmości towarzyskiej był wielce ceniony. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj popołudniu ze szpitala garnizonowego na cmentarz krakowski. Na trumnie złożono kilka wieńców od przyjaciół i znajomych nieboszczyka.

Chora młoda osoba, chcąc się leczyć, a nie mając na to środków, zwraca się do serc litościwych o łaskawe wsparcie. — Datki na ten cel przyjmuje administracya „Nowej Reformy", pod literami G. H.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożyła p. Ogg Chmielowska z Sarajewa 23 K.

Dla W. P. i J. A. złożyła p. W. Ostrowska 4 K.

Z uniwersytetu ludowego.

We czwartek o godzinie 7 Marya Wolińska-Dymkowa: Sztuka w domu.

W piątek o godz. 7 H. Raabe: Biologia.

Wykłady odbywają się w domu przy ulicy Zwierzynieckiej l. 14.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „W szponach życia".
W piątek: „Pani prezesowa".
W sobotę: „Don Juan".
W niedzielę po poł.: „Pierwsza sztuka Fanny"; wieczór: „Don Juan".

Podziękowanie.

Wzruszony do głębi objawami życzliwości, sympatyi i uznania, jakie mnie doszły i po dziś dzień dochodzą, z okazyi mego jubileuszu pracy dziennikarskiej, ze wszystkich stron kraju, od przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa, oraz licznego grona moich kolegów zawodowych, znajomych i przyjaciół — nie mogąc każdemu z osobna podziękować za życzliwą o mnie pamięć, ślę na tem miejscu wszystkim wyrazy serdecznej podzięki i najszczerszej wdzięczności.

Michał Konopiński.

Dział ekonomiczny.

* **Argentyńska misya w Krakowie.** W piątek wieczorem przyjeżdża do Krakowa oficyalna misya argentyńska celem zbadania tutejszych stosunków handlowych z Argentyną. Wedle informacyi otrzymanych z Wiednia, przybyć ma z misyą rzeczypospolitej argentyńskiej ekso. Perez wraz z konsulem i wicekonsulem tego państwa. O ile kto interesuje się sprawą nawiązania stosunków handlowych z Argentyną, zechce zgłosić się do Izby w sobotę 6 b. m., począwszy od godziny 10 przed południem, celem osobistego porozumienia się z członkami misyi. Byłoby pożądanem okazania misyi próbek swych wyrobów, katalogów i cenników. Zamierzonym jest wyjazd misyi do Białej, ewentualnie też do Tarnowa.

Skrócony czas wyładowania Dyr. kol. państw. ogłasza: dnia 30 listopada 1913, znosi się na wszystkich liniach austr. kolei państw. skrócony sześciogodzinny czas wyładowania i załadowania dla węgli i koksu; obowiązuje zatem tak na torach stacyjnych, jako też na torach przemysłowych regulaminem ruchu przewidziany 24 godzinny czas dla załadowania i wyładowania towarów.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 2 grudnia.

Tendencya ogólna: nieprzyjemna; zaofiarowanie: mierne, chęć kupna i obroty mierne.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (75/78) kg. 9·80 do 10·—; węg. (76/79) od 11·35 do 11·85; uszkodz. 7·50 do 9·—; żyto dworskie (68/72 kg.) od 7·70 do 8·40; żyto węgierskie 9·35 do 9·65; jęczmień 7·10 do 8·10; jęczmień do siewu od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 7·40 do 8·10; owies na paszę dworski od 0·— do 0·—; owies targowy 0·— do —·—; kukurudzę ros. starą rosyjską 9·60 do 10·35; kukurudzę węgierską nową 6·80 do 7·20; groch Victoria od 14·50 do 17·50; groch zwykły od 12·50 do 13·75; groch pastewny od 9·50 do 11·75; groch do siewu 11·75 do 12·75;

wyka od 12·— do 13·—; łubin żółty od 10·— do 12·— łubin niebieski 9·— do 11·—.
Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Kronika lwowska.

Lwów, 4 grudnia.

Jubileusz profesorów politechniki. Związek słuchaczów inżynieryi politechniki lwowskiej, chcąc uczcić 35-letni okres mozolnej pracy naukowej swych profesorów: K. Skibińskiego i M. Thulliego, urządza jubileusz w dniu 4 grudnia w auli politechniki. Do komitetu należy wielu profesorów i inżynierów, byłych uczniów obu jubilatów. Na pierwszem posiedzeniu postanowiono złożyć fundusz nagród za prace konstrukcyjne, słuchaczów wydziału inżynieryi lądowej i wodnej, imienia prof. K. Skibińskiego i M. Thulliego. Towarzystwo pokłada w tym względzie niepłonną nadzieję w byłych uczniach czcigodnych jubilatów. Datki nadsyłać można albo do Związku sł. inż., albo na ręce skarbnika komitetu dra St. Bryły, Lwów Politechnika.

Ze Lwowa telefonują nam: Dziś w południe w auli politechniki odbyła się uroczystość, celem uczczenia 35 letniej działalności radców dworu, profesorów Karola Skibińskiego i Maksymiliana Thulliego. Chór techników odśpiewał kantatę, poczem jeden ze słuchaczów politechniki powitał jubilatów. Następnie mówił prof. Matakiewicz, jako były uczeń jubilatów, a potem rektor Olearski, w końcu jeden z reprezentantów towarzystwa politechnicznego, poczem jubilaci bardzo serdecznie odpowiedzieli.

Repertuar teatru lwowskiego.
W piątek: „Makbet".
W sobotę po poł.: „Ludwik XI"; wieczór: „Norma"
W niedzielę po połud.: „Małżeństwo Loli"; wieczór „Wesoły małżonek".

Z sali koncertowej.

Kwartet brukselski. III. Cykl Beethovenowski.

Szliśmy na wczorajszy koncert jeszcze przejęci wrażeniem, wyniesionem z niedzielnego wieczoru; wrażeń tamtych nie zmącił na szczęście żaden „występ" ni swojski, ni obcy, tak, że nić jednolitego nastroju snuła się przez oba dwa wieczory. — Naprawdę, że pełną satysfakcyę daje nasza sala koncertowa na koncertach kwartetu brukselskiego: panuje w niej taka skupiona i zaciszna atmosfera, że trudno o wyższy wyraz pietyzmu i kultu wobec interpretacyi Beethovenowskiej. Jeden moment tylko psuje harmonię wrażenia; spóźniający się wchodzą między ustępami kwartetu i stwarzają z konieczności przydługie przerwy dla grających, którzy upominającym (a może i lekceważącym!) wzrokiem proszą o chwilę spokoju, by mogli podjąć przerwaną przędzę myśli Beethovenowskiej. Dla uniknięcia przykrych rozdźwięków (przykrych zwłaszcza dla tych, którzy pragnęliby, żeby im nikt w słuchaniu nie przeszkadzał) możeby zechciała „Dyrekcya koncertów" zarządzić, że spóźniający będą mogli wejść do sali dopiero po skończeniu pewnego punktu programu. Przypuszczam, że ten elementarny postulat znajdzie u kierownika koncertów (który niezawodnie najbardziej boleje nad... „niepunktualnością" niektórych słuchaczów), należyty posłuch.

Szczególnie hojnym darem uraczyli nas wczoraj Brukselczycy; aż cztery kwartety znalazły się w programie: z op. 18 dwa, (D-dur i G-dur), a nadto op. 95 (F-moll) i ostatni kwartet op. 135 (F-dur) Kwartet dla swej ceremonialności znany w sferach kwartecistów „das Komplementier-Quartett" i D-dur, pierwsza manifestacya Beethovenowskiego stylu w dziedzinie kwartetu (kwartet, uchodzący zwykle za pierwszy, jest trzecim z rzędu w op. 18), miały w interpretacyi Brukselczyków momenty niedoścignionej doskonałości; czegoś bardziej skończonego pomyśleć nie można. Wrażenie tych dwóch dzieł przytłoczyć jednak musiał siłą swej treści uczuciowej kwartet F-moll, którego interpretacya przybierała wprost abstrakcyjne formy.

Jak zawsze, tak i wczoraj, największe napięcie ogólnej uwagi skupiło się na kwartecie (op. 135) F-dur na części drugiej: Vivace. To, co podziałało na współczesnych Beethovenowi rozśmieszająco, mianowicie 40 kilka taktów dosłownie powtarzającej się frazy „ostinato", to właśnie oszołomiło nas wczoraj; pamiętajmy jednak, żeśmy się z podobnemi formami zżyli u Chopina (mazurek h-moll, polonez As-dur) i u Wagnera. — Nie dziwna również, że w tym kwartecie znalazły swój najidealniejszy wyraz wszystkie „zalety" wykonawcze Brukselczyków: ich jednakowe tętno uczuciowe, płynące z jakiegoś nad-rzeczywistego zgrania się, ich kolorystyka tonu, rozporządzająca bogactwem symfonicznych barw, ich przesubtelna cyzelatura, a nadewszystko to wyjątkowe poczucie stylu, nigdy nie zawodzące, zawsze głębokie.

Czarującą mocą swej interpretacyi sprawili też oni, że „gmina" słuchaczów Beetovenowskich z wieczoru na wieczór wzrastała; ufajmy, że w drugiej połowie cyklu, odłożonego niestety aż do lutego, czy marca, sala Starego Teatru okaże się za mała na pomieszczenie wszystkich, spragnionych uczestnictwa w tym „święcie ducha".

Dr Józef W. Reiss.

Wielki proces w Poznaniu.

Wczoraj rozpoczął się przed sądem w Poznaniu proces, który zarówno co do liczby oskarżonych, jak świadków, należy do największych, jakie przed sądami poznańskimi w ostatnich latach się toczyły. Chodzi o znane zajścia przed pomnikiem Mickiewicza w miesiącu lipcu r. b., kiedy to policya poznańska rozpędzała i aresztowała wszystkich, którzy bądź pomnikowi się przyglądali, bądź też u stóp jego wieńce złożyli. Szykany policyjne wywołały tak wielkie oburzenie, że wieczorem dnia 21 lipca zebrały się przed pomnikiem ogromne tłumy ludności, aby w ten sposób zaprotestować przeciwko niezrozumiałemu, wprost brutalnemu zachowaniu się władzy. Z tego powodu wytoczono proces 39 obywatelom, który wczoraj właśnie się rozpoczął. Na świadków powołano 49 osób, w tej liczbie 2 komisarzów rewirowych i 20 policyantów. Rozprawom przewodniczy radca sądu Kielhorn, oskarżycielem jest prokurator Gerstung. Większa część oskarżonych, wśród których jest także kilku małoletnich, nie była dotąd wcale karaną. Akt oskarżenia opiera się na całym szeregu paragrafów karnych, mówiących o „obeldze", oporze przeciwko władzy, nie zastosowaniu się do rozporządzeń policyi i odgrażaniu się. Oskarżonych bronią adwokaci: Żuromski, dr Sławski i dr Adamczewski. Jak brutalnie zachowała się policya, dowodzi pomiędzy innemi zeznanie oskarżonego majstra szewskiego, Kazimierza Bery, który oświadczył pomiędzy innemi:

Bera: „Zauważyłem, jak jeden z policyantów bił jednego z przechodniów. To mnie oburzyło do najwyższego stopnia i chciałem zbliżyć się, by służyć ewentualnie jako świadek. Wtem pochwycił mnie z tyłu inny policyant i, jak zbrodniarza odprowadzono mnie na policyę. Chciałem się wylegitymować, lecz nie chciano mnie wysłuchać. Obdarzono mnie przytem słowy: „Du verfluchtes polnisches Schwein". Gdy prosiłem o trochę wody, zawołał jeden z policyantów: „Mag das polnische Schwein krepieren — i dano mi brudnej wody z miednicy. Poza tem, odgrażając pałaszem, powiedział jeszcze: „Erstechen das polnische Schwein!"

Podobnie zeznają także inni oskarżeni. Proces potrwa, jak przypuszczają, trzy do czterech dni.

(Telegramy „Nowej Reformy").

Poznań, 3 grudnia.

Wczoraj odbyła się przed tutejszym sądem rozprawa przeciw 25 Polakom, kupcom, rzemieślnikom i robotnikom, aresztowanym z powodu zajść pod pomnikiem Mickiewicza w dniu 20 lipca r. b. Wszystkich oskarżonych skazano na więzienie od 2 do 3 miesięcy.

Z rozpraw nad podatkiem osobisto-dochodowym.

(Telefonem.)

Wiedeń, 3 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów poseł dr Adolf Gross, przemawiając jako sprawozdawca mniejszości, wystąpił przeciw wglądowi w księgi przemysłowców i kupców i zalecał przyjęcie postawionych przez siebie wotów mniejszości. Idą one w tym kierunku, aby opodatkowanym w postępowaniu karno-podatkowem przyznano te same prawa, jak wogóle w postępowaniu karnem. Specyalnie w razie wyroku, wydanego „in contumaciam"; ma być daną możność postawienia nowych wniosków. Praktyka ta, niestety, dotąd przez władze nie była stosowaną. Drugie votum mniejszości domaga się, aby także małym podatnikom pozycye bierne, płatne w dotyczącym roku, były potrącane.

Mowca mówił o niedomaganiach na polu podatku domowo-czynszowego i prosił zarząd finansowy, aby w najkrótszym czasie przeprowadził reformę przestarzałego zupełnie i nienadającego się ustawodawstwa należytościowego.

Sprawozdawca mniejszości, dr Diamand, ubolewał, że skutkiem przyłączenia władz podatkowych do władz administracyjnych władze podatkowe mogą także wywierać wpływ polityczny na ludność i polemizował z posłem Abrahamowiczem, który krytykował statystykę sprawozdawcy. Poseł Abrahamowicz, który udaremniał reformę wyborczą, ponosi winę, że teraz mamy tak mało czasu do dyskusyi nad przedłożeniami podatkowemi. — Imieniem swojem i swego stronnictwa oświadcza mowca, że jest zwolennikiem podatku osobisto-dochodowego. Opodatkowanie dochodów, płynących bez pracy powinno być bezwzględnie przeprowadzono.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „Nowej Reformy").

Lwów, 4 grudnia.

Dzisiaj panował w kuluarach Sejmu wielki ruch. Przybyło bardzo wielu posłów. Przybyło też wiele deputacyj, między tymi nauczyciele z prezesem Nowakiem na czele.

Przed południem rozpoczęły się obrady lewicy, która obraduje w pełnym komplecie. Obrady są ściśle poufne, a dotyczą sprawy proporcyonalności.

Równocześnie radzi komisya parlamentarna klubu autonomistów. W posiedzeniu bierze udział marszałek. Radzi też klub związku narodowo-ludowego. Prezesem tego klubu wybrany został poseł Głąbiński.

Popołudniu odbędzie się posiedzenie klubu ludowców, następnie centrum i autonomistów, wieczorem obradować będzie klub ukraińców, a o godz. 9 wieczorem odbędzie się posiedzenie prezesów klubów polskich.

Projekt rządowy dotąd nie został drukiem ogłoszony. Ma on być jutro doręczony posłom.

Dzisiaj w południe zwołał marszałek nadzwyczajne posiedzenie Wydziału krajowego w sprawach sejmowych.

Z Austryi.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 4 grudnia.)

Opozycya czeska.

Wiedeń. Prezydyum czeskich agraryuszów zjawiło się wczoraj u prezydenta ministrów, aby ponownie przypomnieć mu o uchwałach powziętych, że agraryusze muszą swoje stanowisko wobec konieczności państwowych uczynić zawisłem od wypełnienia żądań czeskich co do ugody czesko-niemieckiej i od rozpisania nowych wyborów do Sejmu czeskiego. Na wczorajszej konferencyi podkreślili czescy agraryusze wobec prezydenta ministrów, że nawet ewentualne podjęcie, czy też dalsze prowadzenie rokowań czesko-niemieckich, nie mogłoby ich powstrzymać od uchwalenia ostrzejszej taktyki.

Słychać, że także czescy radykali chcą się przyłączyć do taktyki czeskich agraryuszów i skłonić do tej taktyki oba inne kluby czeskie.

Z delegacyj.

Wiedeń: Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej na popoł. posiedzeniu załatwiła w dyskusyi ogólnej i szczegółowej budżet wojskowy.

Wiedeń. Komisya finansowa delegacyi węgierskiej na popoł. posiedzeniu załatwiła budżet wspólnego ministerstwa skarbu.

Ucisk Rosyan galicyjskich.

Wiedeń. „Reichspost" ogłasza dalsze szczegóły z zebrania w kasynie szlacheckiem w Petersburgu i donosi, że chłop, sprowadzony z Galicyi, niejaki Załużny, oświadczył między innemi: „Dawniej chłopi rosyjscy w Galicyi nazywani byli Tyrolczykami Wschodu z powodu swej wierności dla cesarza. Teraz jednak są uciskani przez Polaków, którzy kościoły ich wydzierżawiają żydom (!). Utworzono przeciw nim partyę ukraińską, która chce wytępić Rosyan."

Następnie przemawiał Markow, któremu wśród owacyj wręczono wielki wieniec laurowy. W czasie posiedzenia zebrano 3000 rubli „na głodnych Rosyan" w Galicyi.

Moskalofile czescy.

Wiedeń. W klubie radykałów czeskich uchwalono manifestacyę dla posła Markowa z powodu jego wystąpienia w Petersburgu. Poseł Stribrny zgłosił wniosek, by stronnictwo interweniowało w prezydyum Izby, aby posła Markowa chroniło przed ewentualnemi atakami, na jakie może być narażony z powodu swego wystąpienia w Petersburgu, i umożliwiło mu dalszą działalność polityczną w Izbie. Uchwałę tę posłowie Choc i Klofacz natychmiast zakomunikowali prezydentowi Sylwestrowi.

O zaburzenia w Saverne.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 4 grudnia.)

Berlin. Wszystkie dzienniki zwracają się przeciw rządowi z powodu wczorajszej dyskusyi w parlamencie. Tylko „Taegl. Rundschau" i dzienniki konserwatywne bronią ministra wojny.

Ze Strasburga donoszą, że przebieg wczorajszej dyskusyi w parlamencie ogłoszono tam za pośrednictwem nadzwyczajnych dodatków, które wywołały ogromne wzburzenie. Ludność gromadziła się po ulicach, policya jednak rozprószyła zebranych.

Paryż. Prasa zajmuje się bardzo żywo zajściami w Saverne. „Figaro" oświadcza, że po wczorajszej dyskusyi naród niemiecki został zrehabilitowany, ale autorytet kanclerza bardzo wiele ucierpiał.

„Journal" wywodzi, że kanclerz i minister wojny wczoraj kompletnie przegrali w parlamencie. Nigdy jeszcze rząd nie poniósł takiej porażki w parlamencie, jak wczoraj.

Z Bałkanów.

(Tel. „Nowej Reformy", z dnia 4 grudnia).

Nowy związek bałkański.

Paryż. „Matin" donosi z Sofii, że minister Talaad bej na ostatniej konferencyi z bułgarskim ministrem spraw zagranicznych Genadjewem starał się o pozyskanie Bułgaryi do przystąpienia wraz z Turcyą do nowego związku bałkańskiego, utworzonego przez Rumunię, Serbię i Grecyę.

Niemcy w Turcyi.

Paryż. Prasa tutejsza w tonie bardzo wzburzonym omawia wysłanie misyi wojskowej niemieckiej do Turcyi, gdzie Niemcy chcą widocznie zaprowadzić dyktaturę wojskową. „Temps" donosi, że Rosya musi obecnie domagać się otwarcia Dardanelów i natychmiastowego przeprowadzenia reform w Armenii. Ponadto „Temps" grozi Turcyi odmówieniem pożyczki.

Petersburg. „Now. Wremja" oświadcza, że Rosya nie może się zgodzić na komendę niemiecką w Konstantynopolu, ponieważ przez to droga z morza Czarnego, o którą Rosya od 300 lat walczy, dostałaby się w ręce Niemiec. Rosya prowadziła o Dardanele 10 krwawych wojen i od Dardanelów zależy jej egzystencya.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 4 grudnia.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Paryż. Przesilenie gabinetowe dotąd nie zostało rozwiązane. Przypuszczają, że może senator Dupuy utworzy gabinet przejściowy.

O rozwiązanie Dumy.

Petersburg. Z wiarygodnego źródła zapewniono przedstawiciela Ag. telegraficznej „W. A. T." w Petersburgu, że na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów przyszło do bardzo żywej wymiany zdań w sprawie rozwiązania Dumy. Kokowcew i nadprokurator Synodu Sabler wystąpili przeciw rozwiązaniu Dumy, podczas gdy inni ministrowie oświadczyli się za rozwiązaniem Dumy. Ostateczna decyzya w sprawie rozwiązania Dumy zapadnie po powrocie Kokowcewa z Liwadyi.

Antidynastyczne przemówienie.

Rzym. W Izbie podczas zapytania do prezydenta w sprawie starcia między policyą a tłumem w Rimini, zawołał deputowany Gaudenti: „Precz z Sabaudyą!"

Podsekretarz ministerstwa spraw wewnętrznych, Falconi, żywo zaprotestował przeciw temu, wołając: „Niech żyje król!" Wszyscy posłowie, z wyjątkiem skrajnej lewicy, powstali z miejsc i wśród oklasków okrzyk ten powtórzyli. Do okrzyku posłów przyłączyła się także galerya. Prezydent energicznie przywołał posła Gaudentiego do porządku.

Trzęsienie ziemi.

Messyna. Wczoraj odczuto tu bardzo silne trzęsienie ziemi. Wśród ludności wybuchła ogromna panika. Dotąd jednak niema wiadomości, jakoby trzęsienie ziemi spowodowało wielkie szkody.

Sofia. Lotnik Vedrines wylądował tu wczoraj bez wypadku.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 4 grudnia.

Curie-Skłodowska w Warszawie. Po tygodniowym pobycie w Warszawie p. Curie-Skłodowska wyjechała z powrotem do Paryża, przyrzekając, że corocznie przybędzie na trzy miesiące do Warszawy.

Proces Ronikiera. (Warszawa, 3 grudnia.) Zeznania świadków obracają się ciągle około wyjaśnienia stosunków, dotyczących osoby Stasia Chrzanowskiego i związku, jaki mógł zachodzić pomiędzy zabitym chłopcem, a pokojami umeblowanemi Zawadzkiego. Przeważnie wszystkie zeznania są dla sprawy bez zasadniczego znaczenia.

Pozostało do przesłuchania jeszcze 46 świadków; badanie ich będzie ukończone prawdopodobnie w niedzielę, w poniedziałek zaś rozpoczną się ekspertyzy, które, według przewidywań, potrwają około 6 dni.

Z Warszawy telegrafują:

Świadek Sazonow, były dyrektor gimnazyum piotrkowskiego, które Ronikier ukończył, zeznał, że może mu — jako uczniowi — tylko jak najchlubniejsze wystawić świadectwo.

Sw. Topas powiada, że w pokojach Zawadzkiego uczniowie szkół prywatnych często urządzali pijatyki.

Sw. Rozbicka odwołuje swe poprzednie zeznania i oświadcza, że nie widziała nigdy, aby Chrzanowski odwiedzał pokoje Zawadzkiego. W dniu mordu widziała, jak Chrzanowski wraz z Ronikierem wstępował do mieszkania Zawadzkiego.

O fałszowanie weksli. Z Piotrkowa telegrafują: Wczoraj zakończył się tu wielki proces w sprawie fałszowania weksli na nazwisko Rogowskiego, w kwocie 1 i pół miliona rubli. Głównego winowajcę Fuchsa i 6 spólników skazano na karę 1 roku więzienia do 2 lat rot aresztanckich, 16 innych oskarżonych uwolniono.

Świętokradztwo. Z Wilna donoszą: W miejscowości Judrany, w okręgu rosieńskim, włamano się do kościoła i skradziono rozmaite przedmioty.

Kradzież w pociągu. Z Brukseli telegrafują: Ubiegłej nocy, gdy pociąg, jadący z Brige, przybył do Verdieree, stwierdzono brak przesyłki pieniężnej. Przesyłka ta była zdeklarowaną na 1.000 franków, faktycznie zaś mieściła 350.000 franków w banknotach.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Za liczne dowody serdecznego współczucia, jakiego doznaliśmy po stracie najlepszego Męża, Ojca i Dziadka — wszystkim, którzy z bliska i z daleka pospieszyli, by oddać Drogiemu Zmarłemu ostatnią posługę, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

ANNA MARSCHALKO
z dziećmi i wnukami.

Podziękowanie.

Za skuteczne staranne i bezinteresowne wyleczenie córki naszej FRANCISZKI, składamy na tej drodze WPanu Drowi Bernardowi Grünhutowi, lekarzowi w Krakowie, ulica Dietla L. 49, serdeczne podziękowanie.

Hagenowie.

MICHAŁ ZAREMBA

Inżynier, emerytowany nadinspektor kolei państwowych
uczestnik powstania z r. 1863

przeżywszy lat 72, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 3 grudnia 1913 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 23 przy ulicy św. Marka wprost na cmentarz nastąpi w piątek dnia 5 b. m. o godzinie 3 po południu. Na ten smutny obrzęd zapraszają stroskana żona, dzieci i wnuki.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w sobotę dnia 6-go b. m. o godzinie pół do 11 rano w kościele OO. Reformatów.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego w Krakowie, plac Szczepański 2.

Zamiast podziękowań — wszystkim, którzy brali udział w naszej żałobie z powodu śmierci ś. p. Józefa Nitscha, złożyliśmy 100 koron na „Macierz Cieszyńską".

Wdowa, córki, synowie.

Za duszę ś. p.

Kazimierza Prus Więckowskiego

syna ś. p.
Mieczysława i Eugenii z Jankowskich
urzędnika Banku Przemysłowego

przedwcześnie zgasłego w 20 wiośnie życia dnia 24 listopada 1913 r.

odprawione zostanie w sobotę dnia 6 grudnia 1913 roku o godzinie pół do 11 rano w kościele OO. Kapucynów

Nabożeństwo żałobne

na które w ciężkim bólu pozostała matka i brat zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i życzliwych Zmarłego.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego w Krakowie, plac Szczepański 2.

Bronisława Seidenfrau
Aron Bild
zaręczeni.
Limanowa. Kraków.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 4 grudnia. (Giełda południowa).
Marki 117·65. Renta majowa 82·80. Renta koronowa węgierska 82·35. Akcye austr. zakł. kred. 631·75. Akcye węg. zakł. kred. 825·—. Akcye Anglobanku 340·—. Akcye Unionbanku 597·—. Akcye Bankvereinu 518·—. Akcye Landerbanku 529·—. Akcye kolei państwowych 706·—. Lombardy 104·50. Akcye fabryki broni 938·—. Akcye tytoniowe 419·50. Alpiny 816·—. Rima-Muranyi. 644·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 27·22. Losy tureckie 236·—. Ruble 254·—. Skoda 792·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—
Usposobienie: silne.

Berlin, 4 grudnia. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 201·75. Tow. dyskontowe 185·50. Bochum 223·87. Fenix 228·62.
Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 4 grudnia. Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 11·49 do 11·50; pszenica na maj 11·50 do 11·51; żyto na kwiecień 8·77 do 8·78; owies na kwiecień 7·49 do 7·50; kukurudza na maj 6·41 do 6·45.
Oferty: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: spokojne; piękna.

Koncypient adwokacki
kat. z 8-miesięczną praktyką sądową powiatową półroczną adwokacką, poszukuje posady od 15 grudnia 1913 lub 1 stycznia 1914, za skromnem wynagrodzeniem. Adres: **Koncypient** poste restante **Wadowice.** 10020 1 3

Biuro pisania
H. Pałuskiej. Szpitalna 17, poszukuje na grudzień panny, piszącej b. biegle na maszynie Underwood. 9982

Robotnik
inteligentny, umiejący dobrze czytać i pisać, władający językiem niemieckiem i czeskim, dotychczasowy właściciel składu węgla, z powodu iż swój interes sprzedaje, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Może złożyć kaucyę do wysokości 100 koron. — Najchętniej przyjmie zajęcie w handlu. — Zgłoszenia pisemne pod **L. S.** poste restante **Kraków.** 10016 1 2

DLA KUPCÓW!
„CUD"
dotąd niebywały! Niedościgniona reklama przedświąteczna! Prospekty i demonstrancye **„Universale", Kraków**, ulica św. Krzyża l. 7. 9866 2 4

Poszukuję
30.000 i 11.000 koron, na I miejsce po banku, na 2 realności w Krakowie. — Zgłoszenia: Kraków, ulica Wygoda l. 3, II-gie piętro, dla właściciela. 10024 1 3

Pomocnika handlowego
lepszej siły, poszukuje handel farb i materyałów **Juliana Polaka, Stanisławów.** 10018 1 3

Zakopane, Przecznica 5.
Pokoje słoneczne, z utrzymaniem, do wynajęcia w domu prywatnym. Weranda. Ceny przystępne. 10015 1 5

Oszczędność czasu
pospiech i czystość w pisaniu osięga się jedynie, używając pióra patent.
„Wabmé"
(Wchłaniacz). We wszystkich składach papier. po 4 hal., lub hurtownie: „Universale", Kraków, ul. św. Krzyża l. 7. 9868 2 4

Ziemniaki
do sadzenia i jadalne, Ia białą i wędzoną **słoninę,** tudzież **tłuszcz** wiedeński i peszteński, Ia **znoimskie ogórki** na occie we flaszkach, średnie ogórki w beczkach, Ia **kapustę kiszoną** w beczkach po 60, 80 i 120 kg., poleca po bardzo umiarkowanych cenach oddział towarowy **Morawskiego rolniczego i przemysłowego Banku, Filia w M. Ostrawie.** 10022 1 3

Pięć tysięcy koron
do umieszczenia na *II hipotekę.* Ulica Sobieskiego 16 D, parter, na lewo. 10045

Na Gwiazdkę
dla naszych schludnych gospodyń wspaniałe podarki: 9867 2 3
„VICTOR"
zwycięzcą wszystkich maszyn do odkurzania mieszkań i mebli.
„PALADIN"
automat. froter. — Prospekty i demonstrancye „Universale", Kraków, ulica św. Krzyża l. 7.

Grzyby suszone tegoroczne:
jasnych 1 kg. K 5·50, ciemnych 1 kg. K 4·—, przy odbiorze 5 kg. opłatnie, wysyła za zaliczką T. Chaloupka, Světec, Czechy. 8094 28 0

Miód pszczelny
pod gwarancyą, naturalny, podolski, gęsty, deserowy i kuracyjny, w blaszankach 5 kg. za K 7·80, najprzedniejszy lipcowy za K 8·20, wysyła za zaliczką **Szymon Ganga, Husiatyn 4.** 9852 3 0

Już od 1 korony
wielkie kasety papierów listowych, na podarki gwiazdkowe, do nabycia w składzie papieru **A. Zembrzycki, Kraków,** Floryańska 21.

Kalendarze bloczkowe do zrywania na r. 1914, najtaniej **A. Zembrzycki, Kraków,** ul. Floryańska 21. 9549 3 6

SZKOŁA BUCHALTERYI
STANISŁAWA BURNATOWICZA
w Krakowie, Floryańska 55, I p. Tel. 2113
przygotowuje do praktycznego egzaminu z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw., składanego w Akademii handlowej w Krakowie i do teoretycznego egzaminu z rachunkowości państwowej i buchateryi kupieckiej pojed. i podw., składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie. Nowe kursa rozpoczną się dnia 6-go grudnia 1913 r. Wpisy na oba powyższe kursa przyjmuje moje BIURO BUCHALTERYJNE, ul. Floryańska l. 55, I piętro, telefon Nr 2113. — Biuro buchalteryjne sporządza bilanse, zakłada nowe i przerabia niedokładne księgi handlowe i przyjmuje wszelkie prace w zakres buchalteryi wchodzące pod dyskrecyą za bardzo niską opłatą. — Moja SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH uczy pisania na maszynach, pomnażania pism na maszynach różnych systemów. — Cena za kurs buchalteryi kupieckiej, wraz z nauką pisania na maszynach = 100 K, płatna w ratach miesięcznych. =
STANISŁAW BURNATOWICZ
Nauczyciel buchalteryi, kwieskow. c. k. urzędnik rachunkowy, sądowy lustrator Stowarzyszeń zarobk. i gospod. Zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych, spraw rachunkowych i kasowych przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, były dyrektor banku. 9862 6 0

BENGALSKI
proszek i magnezyę na przedstawienia i jasełka, poleca skład ogni sztucznych
H. Niemetz w Krakowie
Karmelicka 15. 9780 4 10

Pomocnika fryzyerskiego
zdolnego w swoim zawodzie, przyjmie zaraz **Józef Nowak,** plac Franciszkański l. 11. 9924 3 3

Ogórki domowe kiszone
w wodzie, znane z dobroci — poleca handel 9932 4 20
Adolfa Ryglickiego
w Krakowie, Mały Rynek 7.

Kupię
nową, większą kamienicę. Zgłoszenia pod **„Solidny"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 9937 2 3

Miód pszczelny, patokę, deserowy, kuracyjny, rarytas, w 5-kg. blaszankach za 7 K 75 h, wysyła **J. Brandes, Husiatyn 32.** 9835 4 10

MIKOŁAJE
pierniki, całuski i podarki, poleca we wielkim wyborze 9974 2 3
BAZAR CUKROWY
Rynek gł. 17,
w przechodniej kamienicy na ulicę Bracką.

Koncesyi na Kino
w Krakowie
poszukuje się. Zgłoszenia pod **„Wawel"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 9916 3 3

Kamienicę
w Dz. I (przecznica) **sprzedam bez pośrednictwa,** 2 piętra, 2 oficyny, 2 sklepy. Gotówka potrzebna 100.000 ewent. 60.000 kor. — Zgłoszenia listowne pod **„Przemysłowiec"** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 9433 7 12

Młody urzędnik fabryczny
także do podróży, poszukuje stałej posady. — Zgłoszenia pod **„W. M. 25"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 9954 3 3

Tanio do sprzedania
biurko kancelaryjne, etażerka, karnisze, trzcinowa kanapka kancelaryjna. Garncarska 16, parter, na prawo. 9976 3 3

Prawie za darmo!!!
Resztki okazyjne na kostyumy, suknie i bluzki wełniane, jedwabiu, alpaki, welwetu, barchanu, klotu i t. p. — **Kraków, ulica Dietlowska 69.** Wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 9979 2 6

Do sprzedania
piec krawiecki na dziewięć żelaz, kasa ogniotrwała numer 2, stoły marmurowe, kanapa okrągła do restauracyi, gablotka cała oszklona, 150 cm. długa, 50 szeroka, kredensy pokojowe, stół rozsuwany na 12 osób, poduszki rosharowe, oraz różne meble w dobrym stanie, najtaniej nabywać można w katolickim handlu, Kraków, ul. Kopernika 13. 9832 7 10
Kupuje
meble i różne rzeczy.

Okazyjne resztki
jedwabiu i wełny, bardzo tanio poleca firma **P. Feuer w Krakowie,** ul. Mikołajska 4. 9905 2 3

Kapelusze damskie
modele paryskie, po znacznie zniżonych cenach, poleca **Franciszka Sacher, Kraków, Stradom 27** (przystanek kolei elektrycznej). 9921 5 10

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer, Wiedeń, II, Praterstrasse 72 Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 8364 27 0

Kupuję i sprzedaję
używane meble, garderobę męską i damską, futra, jakoteż inne przedmioty. — **S. Katzner, Bracka 5.** Korespondentka wystarczy. 9299 13 20

Pierwszorzędny
dęty akordeon „Hohnerette", na którym każdy natychmiast bez nauczyciela, bez znajomości nut może grać podług dołączonej, łatwej do pojęcia szkoły. 7521 2 3



Nr 2 B. z 10 tastrami, 20 Ia stalowo-bronzowych głosów, 2 basy, trąbka z ustnikiem i odjąć się dającą trąbką rogową do wzmocnienia i uszlachetnienia tonu z bardzo piękną palisandrowo polIturowaną oprawą, długości 29 ctm., najlepsze dokładne wykonanie, w mocny karton zapakowany 8·20 K. Łatwą do pojęcia szkołę dołącza się zadarmo do każdego akord. Hohnerette. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyła za zaliczką c. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD,** dom wysyłkowy wyrobów muz., Brüx Nr 342 (Czechy). Katalog główny z 4000 dobitek na żądanie zadarmo, opłacony.

Śliczny zawsze mile widziany **podarek**
stanowią Drallego perfumy
Illusion w latarni morskiej
krople kwiatowe bez alkoholu. — — — Wystarcza atom!
Zapach naturalnych kwiatów.



Konwalia, róże, bez, heliotrop, rezeda 4 K, fiołki 5 K. We wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach i w handlach mydła i lepszych zakładach fryzyerskich. **Jerzy Dralle, Podmokłe n. Ł. (Bodenbach a. E.).** 8835 3 8

Krawaty
oryginalne angielskie
w wielkim wyborze
poleca: 10003 1 2
Magazyn bielizny
A. Skórczewskiego i Polakiewicza
Kraków, Floryańska 13.

Pracownia sukien i kostyumów angielskich
„Wanda"
9491 **KRAKÓW, UL. KARMELICKA L. 14.** 4 10
Wykonuje według najnowszych żurnali franc. i angielskich.



10% opustu na św. Mikołaja
udzielamy każdemu przy zakupnie
Perfum i mydeł
w eleganckich kasetkach, praktyczne na podarki. — Zabawki i gry. — Nowość **Kliptiko,** rurki stalowe do budowy.
OZDOBY NA DRZEWKO
polecają najtaniej **REIM i SKA** **Kraków, Rynek 37.** 9961 2 5

Koestlina Sire-Sire-Keksy
zawsze świeże
w opakowaniu Til.

Koestlina Keksy
najlepsza marka.

7011 26 35

Ostrzeżenie.

Donosimy, że fabryka oleju dawniej pod firmą „Teodor Baranowski i Syn" przeszła jeszcze w roku 1890 na naszą własność i prowadzoną jest od tego czasu pod firmą „Związkowej Fabryki oleju".

Oprócz naszej fabryki oleju, obecnie żadna inna fabryka w Krakowie oleju rzepakowego nie wyrabia, my zaś bez zamówienia oleju nie rozwozimy. W szczególności nie jest naszym wyrobem olej, który sprzedaje **firma L. Baranowski,** która to firma wogóle **oleju rzepakowego nie wyrabia, ale tylko obcym wyrobem handluje.** Jedynego krajowego **oleju z dawnej fabryki Baranowskiego,** znanego ze swej czystości i dobroci, dostać można tylko w sklepie naszej fabryki, ul. Wolska 20 i w handlach M. Jawornickiego, Reima i Ski, H. Fritscha, St. Grünberga i Ski (ul. Bracka 10), Szarskiego i Syna, Jana Kalinowskiego (ul. Lenartowicza 12), Filipa Spitzla (Zwierzyniec), Zygmunta Aprila (Podgórze) i Jakóba Piekły (Podgórze).

Z poważaniem
Związkowe Fabryki Oleju
Stowarzyszenie zarejestrowane
z ogr. poręką we Lwowie
Fabryka w Krakowie
ul. Wolska 20.
9930 2 8



9216 5 15

Kilka obrazów
wybitnej wartości artystycznej, okazyjnie do sprzedania. Ul. Karmelicka 35, II piętro, na lewo, od godz. 2 do 3½. 9991 2 5

Do wynajęcia od 1 stycznia
3 duże pokoje, przedpokój i kuchnia, po lekarzu, Mały Rynek 4, I p. Oglądać można od 10—1. 10025 2 3

Dom spedycyjny
Vorzimmer i Spółka
w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego 1
poszukuje **energicznego ekspedyenta i magazyniera** za kaucyą. Pierwszeństwo mają wysłużeni podoficerowie. Zgłoszenia osobiste między godz. 9—10 przed poł., lub 3—4 po południu. 464 2 3

Pomocnik handlowy
zdolny ekspedyent, znajdzie umieszczenie w Spółce spożywczej „Przyjaźń Jaworznicka". — Zgłoszenia na ręce F. Havlička. 10014 2 3

Kawaler
szuka mieszkania od 1-go stycznia, z 2 pokoi, kuchni, łazienki, z komfortem, w starym Krakowie. — **E. J. L. 18** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 9990 2 3

Do sprzedania
dom parterowy (willa), o 4 pokojach z przynal. i ogrodem, w powiatowem mieście, blisko stacyi i niedaleko Krakowa. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **10011.** 10011 2 4

Szukam
spólnika lub spólniczki, z kapitałem 8 do 10 tysięcy koron, do interesu już od 8-miu lat istniejącego, eleganckiego i intratnego. Zgłoszenia: **A. B. I. 60** poste restante **Kraków** poczta główna. 9980 2 3

Pan lub pani
któraby chciała powiększyć znacznie swój dochód, nie wkładając wielkiego kapitału, zechce podać swój adres pod **W. B.** poste restante **Kraków.** 9981 2 2

Do towarzystwa
ofiaruje się panna izrael. do starszej osoby zaraz albo od 15 grudnia. Zgłoszenia: **T. R. 15** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 10006 2 5

Automaty muzyczne
i pianina elektryczne
najlepszej marki, **nowe i używane,** w bardzo dobrym stanie, z gwarancyą jak przy nowych. Wymiana pod bardzo korzystnemi warunkami. — Główny skład: **Podgórze, ul. Kościuszki 10.** 9853 4 0

Pożyczki pieniężne
otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 K. **„Diadal", Escompte-Bureau, Budapeszt, VIII., Rákóczi-ut. 71.** 9713 6 10

Po najwyższych cenach kupuje używane ubrania męskie i damskie, **M. Schwarc, Kraków, ul. Józefa 1.** Kartka wystarczy. 9614 8 20

Za darmo
opłacony otrzyma na żądanie każdy mój katalog główny z 4000 odbitek przedmiotów do użytku i na podarki wszelkiego rodzaju. Pierwsza fabryka wyrobów, **Jan Konrad,** c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 347 (Czechy). Zegarek niklowy 3·90 K, zegarki srebrne 8·40 K, budzik niklowy 2·90 K, zegar kuchenny 3·20 K, zegary z kukułką 9·— K, zegary wahadłowe 9·— K, skrzypce 5·80 K, harmonijki 5 K, rewolwery 6·80 K, wyroby ze skóry i stali i t. d. w bardzo wielkim wyborze. Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** 7526 4 4

Zapłacę dobrze
za wyrobienie posady w jakiembądź przedsiębiorstwie lub w handlu. **Michał 170** poste rest. **Kraków.** 9992 2 2

Na Gwiazdkę!
Okazyjnie tanio do nabycia prawdziwe **paryskie lornetki** z perłowej masy, w składzie optycznym **M. Gallitzera, Stradom 3.** 10013 2 15

Rutynowany koncypient adwokacki
poszukuje posady od 1 stycznia. Zgłoszenia pod **„Koncypient"** poste restante Sieniawa. 9999 2 3

! Nieeksplodujące !
Ogień czerwony I-a, bezdymny, oraz światło księżycowe do oświetlania żywych obrazów, szopki, tańców na balach i t. p., najtańsze, bo najlepsze tylko z laboratoryum **M. Mądrzykowskiego,** Kraków XII/10, Przegorzały. — Próbki darmo i opłatnie. 9843 4 20

Gries b./Bozen



SANATORYUM
Zakład leczniczy dla chorych na płuca (założony w r. 1901). Prospekty!
Lekarz kierujący: *Dr V. Malfer.*
7054 27 65

Dwu zdolnych
pomocników fryzyerskich
poszukuje zaraz J. Hałatek, Kraków, Długa 4. 10002 2 3

W nowo wybudowanym domu
w Rynku gł., róg ulicy Siennej, jest każdego czasu do wynajęcia mieszkanie, składające się z 5 pokoi, z dużym balkonem, przedpokoju, kuchni, łazienki, spiżarki, pokoju dla służby, centralnem ogrzewaniem, windą osobową i ciężarową i wszelkim nowoczesnym komfortem. Wiadomość na miejscu u właściciela. 9698 5 6

Gatunków wina
przewybornych dostarcza po 46—50—54 hal., starych win po 70—75—80 hal. za litr, w baryłkach, przyjmowanych napowrót, za zaliczką.
Flaschen-Weinexport, Kecskemét.
Po otrzymaniu 1 kor. wysyłamy na życzenie próbkę, cenniki zadarmo. 9820 4 5

Zdolny
pilny i skrzętny pomocnik handlowy, z działu korzennego, chrześcijanin, potrzebny do większego przedsiębiorstwa fabrycznego, jako agent i inkasent dla Krakowa i okolicy.
Wymagana kaucya 3000 koron w papierach lub książeczce Kasy. — Oferty z dokładnem curriculum vitae, odpisami świadectw, adresować należy: **Agent 3000** poste restante **Kraków.** 9978 2 3

Nauki kroju
modernistycznego i szycia sukien damskich udzielam najdokładniej według najnowszego systemu, tak dla domowego użytku, jakoteż dla uzupełnienia fachowego. Warunki przystępne. 9901 2 3
Zakład kroju, oraz pracownia sukien damskich
Reginy Feinberg (Braus)
Kraków, Dietlowska 57.

W celach
towarzyskich pragnie poznać inteligentna młoda wdowa mężczyznę na stanowisku, inteligentnego, o prawym charakterze. — Nawiązanie nieanonimowej korespondencyi pod **„Towarzystwo 320"** poste restante **Kraków** gł. poczta, za okaz. kwitu inserat. 9959 2 2

Panna
przystojna, lat 18, wykształcona i muzykalna, mająca kilka tysięcy koron, wyjdzie za mąż za człowieka na stanowisku. Zgłoszenia pod **H. 3** poste restante **Kraków.** 10008 1 3

Fortepian
krótki, czarny, krzyżowy, znanej z dobroci firmy Drozdowski, tanio do sprzedania. Kraków, ul. Gołębia 10, handel mebli, sklep. 9975 3 3

Skarbem
prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane
Dra. Retau'a
Ochrona własna
Nowe wydanie polskie. Cena K.2.—
Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Ritterstr. 4 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.
7789 12 12

Złoty medal Wiedeń 1912. Złoty medal Wiedeń 1912.
Mężczyźni o słabych nerwach
przywrócenie osłabionych sił uzyskują przez
tabliczki Evaton.
Zażądać zbioru lekarskich orzeczeń. 7997 20 0
Próba K 4·20, pół pudełka 10 K, całe pudełko 18 K, za zaliczką lub po otrzymaniu należytości przez **St. Markus-Apotheke,** fabrykę osobliwych przetworów farm., **Wieden, III., Hauptstrasse 130.** Można dostać w każdej aptece na receptę.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.